Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | CZWARTEK, 6 WRZEŚNIA 1934 | NR. 245

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA PRZEMYSŁU WOJENNEGO

Sensacyjne wyniki śledztwa komisji amerykańskiej

Waszyngton, 5. 9. Tel. w.

Rozpoczęła swe prace podkomisja senatu dla zbadania stanu amerykańskiego przemysłu wojennego. Komisja ma posiadać dowody, iż istnieje międzynarodowa organizacja zamówienia rządu między poszczególne przedsiębiorstwa oraz zdradzająca tajne plany zbrojeń i patenty na nowe rodzaje broni poszczególnych rządów, które udzielają zamówień zakładom przemysłu wojennego.

Komisja przesłuchała najpierw prezydenta i dwóch dyrektorów Electric Boat Company, jedynej amerykańskiej firmy prywatnej, budującej łodzie podwodne. Przesłuchani zeznali, iż zawarli z angielską firmą Vickers Armstrog and Co, układ, mocą którego ich patenty będą zastosowane m. in. przy budowie japońskich łodzi podwodnych, oraz, że sir Bazyli Zaharow otrzymał za odstąpienie zamówień rządu hiszpańskiego prawie miljon dolarów, tytułem wynagrodzenia za pośrednictwo.

Następnie odczytano listy sir Crewena z firmy Vckers, który prosi firmę amerykańską o ścisłą tajemnicę, gdyż rząd angielski nie może się dowiedzieć, że Vckers współpracuje z amerykańskim koncernem. Dalsze listy skarżą się na to, że rokowania genewskie opóźniają zamówienia rządu angielskiego na łodzie podwodne. Firma amerykańska pobierała tantjemy od każdej łodzi podwodnej, wybudowanej na całym świecie.

Przewodniczący komisji Ney wskazał na olbrzymie zyski przemysłu wojennego, któremi przemysłowcy wypełniają swoje kieszenie, nie troszcząc się o ojczyznę i sprzedając tajemnice obrony narodowej obcym państwom.

Zaręczyny arcyksięcia Ottona

z księżniczką włoską

Londyn, 5. 9. Tel wł.

Dzienniki angielskie ogłaszają wiadomość o zaręczynach arcyksięcia Ottona Habsburga z najmłodszą córką królewskiej pary włoskiej, Marją.

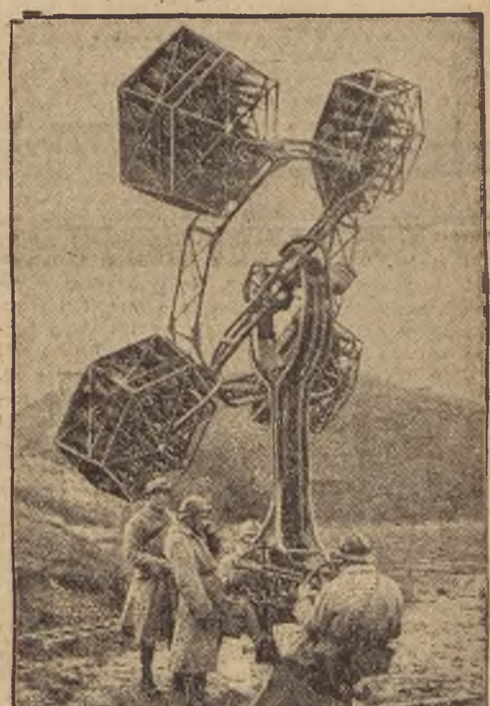
Arcyksiążę bawi obecnie w Sztokholmie, jako gość króla szwedzkiego Gustawa V. Królewska para włoska złożyła w towarzystwie księżniczki Marji wizytę cesarzowej Zycie, bawiącej obecnie w Viareggio. Oficjalne ogłoszenie zaręczyn ma nastąpić w najbliższym czasie. Dotychczas nie uzyskano potwierdzenia tej wiadomości ani ze Sztokholmu, gdzie bawi arcyksiążę Otton, ani też z Rzymu. Księżniczka Marja, czwarta córka królewskiej pary włoskiej, urodziła się dnia 26 grudnia 1914 r. Arcyksiążę Otton jest o dwa lata starszy.

Afera korupcyjna w Rumunji

Miljardowe łapówki

Medjolan, 5. 9. Tel wł.

„Corriere delle Sera" ogłasza korespondencję w sprawie olbrzymiej afery korupcyjnej w Rumunji. Jak wiadomo, przedstawiciel zakładu Skody w Bukareszcie, Selecky, został skazany na 5 lat więzienia za przekupienie szeregu wybitnych osobistości łączną sumą półtora miljarda leji dla uzyskania zamówienia zamówienia na dostawę armat w wysokości 5 miljardów. Prace komisji śledczej nie wykazały dotychczas, kto przyjmował łapówki, równocześnie zaś czynniki francuskie wskazują Rumunji na konieczność skończenia z tą aferą dla dobra stosunków wewnętrznych w Rumunji. Dziennik włoski donosi pozatem, że mimo tej afery, zakłady Skody mają otrzymać nowe zamówienia rumuńskie, przeciwko czemu w społeczeństwie rumuńskiem panuje silna opozycja.



W okolicach Paryża odbywają się obecnie wielkie manewry lotnicze. W czasie tych manewrów zastosowany został nowy aparat, który zdaleka już melduje o przybyciu samolotów, zanim są one jeszcze widoczne. Działalność aparatu polega na przychwyceniu i oddaniu warkotu, zbliżających się samolotów.

Zjazd Izb Przem.-Handlowych we Lwowie

Lwów, 5. 9. (PAT)

Rozpoczął się tu Zjazd Izb Przemysłowo - handlowych z całej Polski. W zjeździe biorą udział prezesi wszystkich izb przemysłowo - handlowych w Polsce i delegacyj.

Obrady zjazdu dotyczą szeregu aktualnych zagadnień przemysłowo - handlowych, m. in. spraw polityki gospodarczej, spraw podatkowych, kolejowych, handlowych i ustawodawczych.

Napad hitlerowców gdańskich na organizację katolicką

Gdańsk, 5. 9. (PAT)

W dniu 30 ub. m. wieczorem, wdarło się do lokalu młodzieży katolickiej, mieszczącego się w koszarach Wiebenkaserne w Gdańsku kilku przywódców młodzieży hitlerowskiej wraz z kilkunastoma członkami tej organizacji, bijąc ich do krwi i zmuszając ich do odbywania ćwiczeń, przyczem wylegitymowali członków młodzieży katolickiej, przeszukując ich kieszenie. Po zerwaniu napisów kościelnych ze ścian lokalu, napastnicy oddalili się. Wezwana policja ustaliła nazwiska sprawców napadu.

Dekret o reformie ubezpieczeń?

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.

Podobno już dnia 10 bm. projekt reformy ubezpieczej społecznych opracowany przez wiceministra Jastrzębskiego ma się ukazać w formie dekretu. Projekt ten uchyla całkowicie samorząd w instytucjach ubezpieczeń.

Dodać tu należy, że samorząd zakładów ubezpieczeniowych stanowi zasadę, przyjętą m. in. przez Międzynarodowy Związek Kas Chorych i instytucyj ubezpieczeniowych, do którego należy też Polska.

Projekt p. Jastrzębskiego wprowadza ruchome świadczenia, znosi powszechność ubezpieczeń, redukuje do minimum świadczenia itp.

Kongres mniejszości narodowych

Wniosek polski i sprawa rosyjska

Berno, 5. 9. Tel. wł.

W Bernie otwarty został X Kongres mniejszości narodowych pod przewodnictwem stałego przewodniczącego Wilfana. Większość delegatów na kongres stanowią przedstawiciele mniejszości niemieckich.

Kongres tegoroczny wzbudza większe zainteresowanie z tego głównie powodu, iż na porządku dziennym stoi sprawa polskiego wniosku w Lidze Narodów w sprawie upowszechnienia zobowiązań mniejszościowych, oraz kwestja zabezpieczenia losu mniejszości narodowych w Rosji sowieckiej, wobec prawdopodobnego przystąpienia Rosji do Ligi.

Przewodniczący Kongresu podkreślił w swem przemówieniu, że celem ruchu mniejszościowego, jest uzyskanie autonomji kulturalnej, która bynajmniej nie nosi charakteru separatystycznego. Przedstawił on projekt rezolucji, wyrażający żądanie urzeczywistnienia swobody narodowo-kulturalnej dla każdej grupy narodowej w każdem państwie i stwierdzenie, iż urzeczywistnienie tej zasady stworzy trwałą podstawę dla pokojowego współżycia narodów w ramach państw europejskich. Projekt rezolucji stwierdza wreszcie, że mniejszości narodowe w Europie uczynią wszystko, aby uniemożliwić wybuch nowej wojny. Pozatem wniesiono projekt drugiej rezolucji, stwierdzający, iż naród rosyjski stoi wobec grozy nowego głodu, to też kongres domaga się w razie ewentualnego przystąpienia Rosji do Ligi Narodów postawienia żądania, aby świat mógł przyjść z pomocą głodującym w Rosji ludziom.

Skolei rozpoczęła się dyskusja, obracająca się głównie około wniosku polskiego w sprawie upowszechnienia traktatu o mniejszościach. Przedstawiciel grupy słowiańsko-chorwackiej wypowiedział się zasadniczo za wnioskiem Polski, wyrażając jednakże obawę, że w razie jego odrzucenia przez Ligę, Polska wypowie traktat o mniejszościach i eż za jej przykładem pójdzie w takim wypadku Mała Ententa. Przedstawiciele mniejszości niemieckich wystąpili z krytyką polskiego wniosku.

Krwawy strejk w Ameryce

Odezwa przewodniczącego komitetu strejkowego

Nowy Jork, 5. 9. Tel. wł.

Sytuacja strejkowa w przemyśle włókienniczym uległa zaostrzeniu. W stanie Georgia doszło do ostrych starć. Na samochód ciężarowy, wiozący urzędników jednej z fabryk napadli strejkujący robotnicy. Przewodniczący komitetu strejkowego Gorman zwrócił się z odezwą do strejkujących, wskazując na konieczność utrzymania porządku i ładu. Gdyby jednak strona przeciwna zaatakowała strejkujących, będą oni musieli odeprzeć te ataki. Jeżeli do strejkujących będą strzelać, użyją oni również broni. W razie aresztowań robotników, którzy porzucili pracę, więzienia zostaną podpalone.

Odezwa Gormana zrobiła wielkie wrażenie. Według ostatnich doniesień, w stanach Massachusets, New Hampshire i Connectitut strejkuje ogółem 125.000 robotników. Spodziewane jest przyłączenie się do strejku robotników przemysłu konfekcyjnego.

Według ostatnich wiadomości, ilość robotników strajkujących wzrasta. 200 tys. robotników rozpocząć ma jutro strejk.

Około 700.000 zł. ofiarował Śląsk

na rzecz powodzian w Małopolsce

Według zestawienia, ogłoszonego przez Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom, z siedzibą w Katowicach, wpłacono ogółem na rzecz pomocy powodzianom w miesiącach lipcu i sierpniu 638.041,98 zł., z czego na konto komitetu wojewódzkiego P. K. O. nr. 315.500 kw. 5280.25,26 zł., na konto Komitetu Naczelnego w Warszawie 109.732,68 zł., a bezpośrednio pod adresem Komitetu ratowniczego w Krakowie 284,04 zł.

Najwięcej na powyższy cel wpłacili robotnicy i urzędnicy ciężkiego przemysłu śląskiego, a mianowicie 214.907 złotych, 11 gr., skolei pracownicy samorządu śląskiego 157.730,40 zł., pracownicy Urzędu Wojewódzkiego oraz instytucyj wojewódzkich 62.442,92 zł., pracownicy urzędów państwowych 13.093,22 zł., wolne zawody 14,750,59 zł., a resztę inni ofiarodawcy, jak instytucje społeczne, stowarzyszenia, związki itp. Ponadto na konto komitetu w Warszawie wpłacili bezpośrednio kolejarze śląscy przeszło 28.000 zł., pracownicy Banku Polskiego 25.000 złotych. Razem z innemi przedsiębiorstwami i instytucjami wpłacono na konto tegoż komitetu 59.732.00 zł.

Pozatem, jak nas informują, nadeszło w tych dniach z Niemiec 7 wagonów z darowanemi przez rząd niemiecki na rzecz powodzian nowemi łóżkami, materacami, narzędziami kuchennemi i rolniczemi. Wagony te skierowano do komitetu ratowniczego w Krakowie.

Wzruszającą wprost ofiarnością odznaczyła się córeczka emer. majora Aleksandra Schmidta z Mikołowa, która tak długo nalegała na rodziców, aż wreszcie na jej życzenie rodzice ofiarowali większy pakunek, zawierający różne suknie, bluzki, płaszcze, fartuchy, swetry, czapki itp.

Komitet wojewódzki, którego przedstawiciele w osobach naczelnika Hełmskiego oraz inż. Lachowicza z Izby Rolniczej bawili w tych dniach na terenach, nawiedzonych powodzią, stwierdzili tam na miejscu, jakie są specjalne potrzeby ofiar powodzi. Komitet Wojewódzki zwraca się na tej drodze do rolników na Śląsku z gorącą prośbą, by zechcieli jaknajśpieszniej wypełnić deklaracje, nadesłane przez komitety lokalne i po wypełnieniu odesłali je spowrotem do komitetu.

Zbiórka odzieży na rzecz powodzian

Dotychczasowa zbiórka odzieżowa na rzecz powodzian na terenie miasta Katowic nie dała ze zrozumiałych warunków pożądanego wyniku. Polski Czerwony Krzyż zdając sobie sprawę z ważności poleconej mu przez Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi zbiórki odzieżowej widział się zmuszony doręczyć ponownie deklarację, celem zapisywania darów odzieżowych tym osobom, które jeszcze nie otrzymały deklaracji.

Dlatego zwraca się Polski Czerwony Krzyż tą drogą do wszystkich ofiarodawców z prośbą o łaskawe **wypełnienie doręczonej deklaracji**, której odbiór wraz z zaofiarowaniemi darami nastąpi w piątek **dnia 7 września b. r. i dniach następnych.**

Na wypadek, gdyby z jakichkolwiekbądź powodów chcącym ofiarować odzież — deklaracja nie została **doręczona, można ją otrzymać w biurze Polskiego Czerwonego Krzyża, Okrąg Śląski w Katowicach**, ul. Andrzeja 9, tel. 308-92.

Czwartek **6** września 1934	Dziś: Zacharjasza Jutro: Reginy, Anast. Wschód słońca: g. 5 m. 17 Zachód: g. 18 m. 39 Długość dnia: g. 13 m. 22

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

CZWARTEK: g. 20 „Lilla Weneda".
PIĄTEK: g. 20 „Towariszcz".
SOBOTA: g. 15,30 „Lilla Weneda" (dla szkół).
g. 20 „Człowiek pod mostem".
NIEDZIELA: g. 16 „Chcę mieć dziecko";
g. 20 „Człowiek pod mostem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Jej tajemnica" i „My pierwsza brygada". **Casino:** „Tu rządzi humor". W głównych rolach Lupe Velez, wszystkie gwiazdy Hollywoodu oraz Flip i Flap. **Colosseum:** „Przygody podróżników". **Palace:** „Pat i Patachon jako kompozytorzy". **Rialto:** „Czarny kot". **Union:** „Cygańska krew".

CHORZÓW. Colosseum: „Świat należy do ciebie" i „Skandal w St. Moritz". **Apollo:** „Ludzie w bieli" i „Arystokracja podziemi". **Roxy:** „Dziewczę z nad Wolgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Tancerka z Hollywood", **od czwartku:** „Życie prywatne Henryka VIII". **Pałac:** „Kawalkada", **od czwartku:** „Gdybym miał miljon".

RADJO.
PIĄTEK, 7 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 6.47 Transmisja z lotniska w Mokotowie startu samolotów turystycznych, biorących udział w zawodach lotniczych. 7.10,7.25 Muzyka z płyt. 7.45 D. c. transmisji z lotniska w Mokotowie. 12.10 Ulubione melodje operetkowe. 12.45 Pogadankę p. t. „Rola kobiet w pracy Polskiego Czerwonego Krzyża" — wygł. p. M. Ulrichsowa. 13.05 Muzyka popularna. 15.45 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej Arkadi Flato i Edmund Płoński — śpiew. 16.45 Audycja dla chorych w opracow. ks. Rękasa. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Włodzimiera Jarochowska — śpiew i Zygmunt Schatz — skrzypce. 18.00 Adolf Fierla wygł. odczyt pt. „Wybitni mężowie Śląska Cieszyńskiego". 18.15 „Od Bosforu do Szanghaju" — koncert zespołu mandolinistów „Hejnał". 19.00 Muzyka lekka. 19.20 „Na marginesie prób technicznych" (Turniej lotniczy) — wygł. inż. Leopold Kwaśniak. 19.30 Wyjątki z filmów dźwiękowych. 20.00 Prelekcja muzyczna prof. Romana Chojnackiego — koncert symfoniczny, złożony z utworów Zygmunta Noskowskiego. 22.30 Szkic literacki Wacława tRogowicza pt. „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste".

— **W ZWIĄZKU ZE ZŁOŻENIEM SPRZECIWU** w sprawie ustanowienia nadzoru sądowego w zakładach przemysłowych **księcia Pszczyńskiego,** wyjaśniamy, że zażalenie przeciw uchwale o zarządzie przymusowym złożone zostało **w Sądach Grodzkich** w Katowicach, w Pszczynie, Mikołowie, Mysłowicach i Żorach, **a nie,** jak informowaliśmy, **w prokuratorji generalnej.** Sprzeciw ten rozpatrzony będzie, jak donoszą, **przez Sąd Okręgowy w Katowicach.**

— **ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. LEOKADJI Z KOWALCZYKÓW TARŁOWSKIEJ** odprawione będzie w kościele parafjalnym św. Piotra i Pawła w Katowicach przed wielkim ołtarzem **w piątek, 7 bm. o godz. 8 rano,** jako w 2-go rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne.

— **KONSUL NIEMIECKI W KATOWICACH.** Dr. Quiring po 4-letniem urzędowaniu opuścił Katowice i objął nowe stanowisko w ambasadzie niemieckiej w Madrycie.

— **KAWA RODZINY POLICYJNEJ W KATOWICACH.** Dnia 6 bm. o godz. 17 **w Kasynie Oficerskim Komendy Rezerwy Policji** Województwa Śląskiego odbędzie się **zebranie członkiń Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej,** połączone z kawą, na które zarząd zaprasza członkinie rodziny.

— **KURS DLA PALACZY KOTŁOWYCH W KATOWICACH.** Śląski Inst. Rzem.-Przem. projektuje na miesiąc październik br. otwarcie 72-godzinnego kursu dla palaczy kotłowych. Zgłoszenia kierować należy do Instytutu w Katowicach przy ul. Krasińskiego 3, pokój nr. 15, tel. nr. 335-37.

— **NA KOPALNI „MYSŁOWICE"** wybuchł pod ziemią na filarze **pożar,** wobec czego musiano **częściowo przerwać wszelkie prace.** Kolumna ratownicza tej kopalni pracuje około zlikwidowania pożaru.

— **PRZED PROCESEM KOLEJARZA PAŁKI.** W dniu 13 bm. odbędzie się **w Mysłowicach** sensacyjny proces przeciw kolejarzowi Pałce z Mysłowic, oskarżonemu **o zabójstwo kolegi śp. Pioskowika.** Na rozprawie tej słuchany będzie w charakterze rzeczoznawcy znany z procesu Gorgonowej, prof. Olbrycht.

— **WSKUTEK DŁUGOTRWAŁYCH DESZCZÓW** w ostatnich dniach wystąpiła z brzegów Pszemsza pod Mysłowicami, zalewając niżej położone łąki i pola.

— **POWIĘKSZENIE NOWEJ KOLONJI W SIEMIANOWICACH.** Do Miejskiego Urzędu Budowlanego w Siemianowicach wpłynęły wnioski na **wybudowanie 20 nowych budynków mieszkaniowych na terenie między miastem a Pszczelnikiem.** (sim)

— **ROZBUDOWA CHORZOWA.** Dnia 1 bm. **Państwowa Fabryka Związków Azotowych** w Chorzowie uruchomiła **własną elektrownię o sile 10.000 kilowatów.** Elektrownia była nieczynna przez 4 lata i została obecnie zupełnie przebudowana. W związku z tem, **przyjęto 50 robotników do pracy.** Dnia 1 października br. uruchomiony zostanie **wielki piec fosforowy,** przerobiony z dawniejszego pieca karbidowego. Piec ten będzie wyrabiał **supertomasynę.** Pracę przy tym piecu znajdzie około 50 robotników.

— **NOWA FABRYKA W CHORZOWIE.** — W Chorzowie Dz. IV uruchomiono nowy oddział fabryki szkła firmy „Stube". Nowootwarty warsztat mieści się na terenie unieruchomionej kopalni „Piast", należącej do Polskich Kopalń Skarbowych. Do fabryki przyjęto 80 robotników. (ok)

— **POLSKA AKADEMICKA KORPORACJA CHRZEŚCIJAŃSKA „CONSTANTIA" W KRAKOWIE** urządza 8 bm. w sali na Górze Redena **w Chorzowie I zabawę jesienną.** Dochód przeznaczony **na powodzian.** Bilety wstępu wraz z odznaką 2,50 zł., akademicy 1,50 zł., familijny na 3 osoby 6 zł. Początek o godz. 21.

— **UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU.** W ub. wtorek w godzinach nocnych na ul. Bytomskiej w Chorzowie, powracający z pracy Bronisław **Skweryn,** zam. w Chorzowie, przy ul. Bytomskiej 60, **napadnięty został przez dwuch osobników, którzy zażądali wydania im pieniędzy.** Gdy Skweryn odmówił, został bardzo poważnie pobity. W toku dochodzeń policyjnych przytrzymano jako sprawców napadu Franciszka **Pierszkałę** oraz Ernesta **Krawczyka** z Chorzowa. (ok)

— **WYLEW RAWY W ŚWIĘTOCHŁOWICkiem.** Ostatnie opady deszczowe przyczyniły się w wielkiej mierze do **utrudnienia prac regulacyjnych na terenie Rawy w powiecie Świętochłowickim.** Przypływ znacznej ilości wody **spowodował nieobliczalne wprost szkody.** Dotychczas prowadzone roboty ziemne znajdowały się prawie na ukończeniu, a wskutek ostatniego wylewu **uległy zupełnemu zniszczeniu,** wobec czego trzeba będzie **roboty te rozpocząć od nowa.**

— **REDUKCJA W HUCIE „POKÓJ".** Dnia 4 bm. na terenie huty „Pokój" w Nowym Bytomiu odbyła się konferencja w sprawie **zamierzonej redukcji 200 robotników.** W wyniku tej konferencji inspektor pracy **zgodził się jedynie na redukcję 100 robotników.**

— **HUTA „SILESIA" W LIPINACH** uruchomiła w tych dniach fabrykę **kwasu azotowego,** w związku z czem przyjęto do pracy kilkudziesięciu robotników.

Ciekawa wystawa pszczelnicza

w Rybniku

Dnia 1 bm. otwarto w Szkole Rolniczej **w Rybniku wystawę pszczelniczą,** która będzie otwarta **do dnia 10 bm. włącznie.** Organizacją wystawy zajął się oddział powiatowy Zw. Pszczelarzy Śląskich w Rybniku, a jako **wystawcy biorą udział pszczelarze wszystkich powiatów Województwa Śląskiego.**

W czasie zwiedzania wystawy przez dzieci szkolne, rzeczowych wyjaśnień będzie udzielał jeden z kierowników szkoły, pszczelarz. Z pośród stoisk **specjalnie wyróżnia się stoisko pszczelarzy z Cieszyńskiego, pp. Szostoków,** a z innych dzielnic firmy **„Woszczyna"** z Radziwiłłowa oraz p. **Marszałka** z Nowego Sącza. Oprócz dużych uli znajduje się na wystawie **spora liczba t. zw. ulików weselnych, do hodowli matek.** Ponadto zgromadzono na wystawie **wiele przyborów pszczelarskich.** Najwspanialsze eksponaty **wystawia koło pszczelarzy z Czernicy,** a m. in. p. **Rudek,** którego ojciec znany u nas w kraju i zagranicą pszczelarz, **posiada 300 rojów.** Nowością na tej wystawie **jest oryginalna etykieta na słoje z miodem.** Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 9-ej rano do godz. 19-ej.

Człowiek, który nie wiedział, że jest kawalerem

Przed sądem ławniczym w **Gliwicach** toczyła się 3 bm. interesująca rozprawa przeciwko niejakiemu K. z Gliwic, oskarżonemu **o sfałszowanie dokumentów i krzywoprzysięstwo.** Oskarżony K. w urzędzie Stanu Cywilnego zgłosił przed pewnym czasem **urodzenie legalnego dziecka, mimo, że kobieta, z którą żył, nie była prawną jego żoną.** K. tłumaczył się przed sądem, **że jest żonaty i podał nawet szereg danych, dotyczących zawarcia rzekomego ślubu.**

Dochodzenia policyjne wykazały jednak, **że K. nie jest żonaty.** Oskarżony przedłożył sądowi m. in... **dowód prawdy w postaci listu pewnej jasnowidzącej kobiety,** stwierdzającego, **że K. jest żonaty.** K. domagał się stanowczo od sądu, by list ten **dołączono do akt sprawy jako dowód, że jest żonaty.** Pozatem złożył on zameldowanie policyjne, przez siebie samego napisane, **na którem widniała jedynie pieczątka wpływu,** a wreszcie przedłożył **polską książeczkę rodową, w której m. in.** zaświadczone było, **że z małżeństwa tego urodziło się dziecko.** Okazało się jednak, **że pieczątki w tej książeczce umieszczone zostały przez siostrzeńca jego rzekomej żony.**

Przewód sądowy wykazał, **że oskarżony K., człowiek ograniczony, faktycznie dokładnie nie zdawał sobie sprawy z tego, czy jest żonaty, czy nie.** Miał on swego czasu **proces alimentacyjny** i od tego czasu **uważał się za żonatego.** Ostatecznie sąd umorzył sprawę **na podstawie amnestji,** a w sprawie krzywoprzysięstwa **wydał wyrok uwalniający.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Dama od Maxima". **Palace:** „Na ulicy". **Eden:** „Nocny lot". **Momus:** „Hrabia Zarow".

BĘDZIN. Nowości: „Sobowtór". **Światowid:** „Sztuka życia". **Apollo:** „Pieśniarz Warszawy".

— **CHCIELI SIĘ POZBYĆ LOKATORA.** Małżonkowie Marja i Władysław Gajosowie z Dańdówki pod Sosnowcem, chcąc pozbyć się niesumiennego lokatora R. Giembka, który nie płacił, wyjęli z mieszkania drzwi i okna. Sąd Grodzki skazał ich na 2 tygodnie aresztu, jednak Sąd Okręgowy uchylił wyrok i uniewinnił oskarżonych o rzekomą samowolę.

— **POMOC W ZAWIERCIU NA RZECZ POWODZIAN.** Do Miejskiego Komitetu Powodzian w Zawierciu do dnia 1 września br. wpłacono sumę zł. 5.105,51, według wyszczególnienia: 1) Banki, kasy i różne stowarzyszenia 579 zł.; 2) fabryki, zakłady przemysłowe wraz z pracownikami — 3.090,09 zł.; 3) nauczycielstwo szkół powszechnych — 128,47 zł.; 4) urzędy państwowe i komunalne — 125,50 zł.; 5) wolne zawody — 50 zł.; 6) kwesty uliczne i sprzedaż znaczków — 529,48 zł.; 7) opodatkowanie kin i imprez — 44,22 zł., 8) opiekunowie społeczni zebrali na swych terenach — 491,70 zł. 9) od różnych osób prywatnych — 66,51 zł., razem — 5105 zł. Niezależnie od tego, przesłano powodzianom — odzież, obuwie, materjał budowlany, paszę dla bydła, oraz artykuły spożywcze. (hu)

Miasto Katowice otrzyma dwa lwiątka

Wczoraj w cyrku „Czary", bawiącym w przejeździe w Katowicach, odbyła się uroczystość nadawania imion czterem małym lwiątkom, które onegdaj ujrzały w naszem mieście światło dzienne. Lwiątkom nadano imiona: **„Czaruś"** (od nazwy cyrku „Czary"), **„Kato"** (od miasta Katowic), **„Ela"** i **„Bola".** Dyrekcja cyrku przyobiecała ofiarować miastu Katowicom dwa lwiątka, gdy tylko się więcej odchowają. W ten sposób zwierzyniec miejski wzbogaci się o dwa piękne okazy lwów i wraz z „Sarą" i „Sanim", lwami, ofiarowanemi swego czasu przez cyrk Sarasani'ego, liczyć będzie cztery sztuki. Cyrk „Czary" zwinął dziś w Katowicach swoje namioty i wyjechał do Rybnika.

Urlopy turnusowe w hucie „Królewskiej"

Zarząd huty „Królewskiej" wniósł do komisarza demobilizacyjnego pismo, o zezwolenie **na turnusowe zurlopowanie na okres 3 miesięcy 663 robotników.** Związki zawodowe sprzeciwiły się wnioskowi huty. Sprawa powyższa będzie przedmiotem konferencji u komisarza demobilizacyjnego z udziałem zainteresowanych stron.

Czerwony kur na Śląsku Opolskim

Powiat Oleski, na Śląsku Opolskim, trawiony jest ostatnio **przez falę pożarów.** Każdego niemal tygodnia — jak donosi prasa opolska — **wybuchają na terenie coraz to innych miejscowości powiatu Oleskiego pożary, które niszczą domostwa i dobytek rolników.** Ostatnio pożar strawił **około 300 centnarów zboża** wraz z narzędziami rolniczemi gospodarzy Buchty i Wysockiego w Olesku. Prasa wyraża przypuszczenie, że działa **tu jakaś zbrodnicza szajka podpalaczy.** Niemieckie władze bezpieczeństwa zorganizowały akcję celem wytropienia zbrodniarzy.

Na bruku

W Chorzowie Dz. IV. przy ul. Szkolnej 5, mieszka pod gołem **niebem rodzina Hellebrandt, składająca się z pięciorga osób.** Rodzina ta mieszkała doniedawna jeszcze w domu pod tym samem adresem, **lecz została wyeksmitowana.** Nie dano jej jednakże żadnego **mieszkania z konieczności.** Zmuszona była przeto do ustawienia swojego umeblowania pod **gołem niebem** i w ten sposób **mieszka już 8 tygodni.** Nie dosyć, że położenie tej rodziny jest już tak pożałowania godne, to, jak nas informują, magistrat czyni jej pozatem **różnego rodzaju trudności.** M. in. zabroniono jej gotowania **w prowizorycznie ustawionym piecyku** tak, że zmuszeni są do przyrządzania swoich **potraw u dobrotliwych ludzi.**

A możeby tak magistrat zajął się jakoś inaczej tą rodziną? (ok)

Sensacyjna afera oszukańcza w Katowicach

P. Rosencwajgowa sfingowała kradzież dla zdobycia premji

W lipcu br. zgłosiła w policji żona Henryka Rosencwajga Regina z Katowic (Wodna 4), że dnia 7 lipca włamali się nieznani sprawcy do mieszkania ich, skąd skradli większą ilość ubrań, biżuterji złotej, 2 lichtarze srebrne i pięcioramienne, 1 srebrny świecznik 8-mio-ramienny oraz srebrną zastawę, łącznej wartości 15.900 zł.

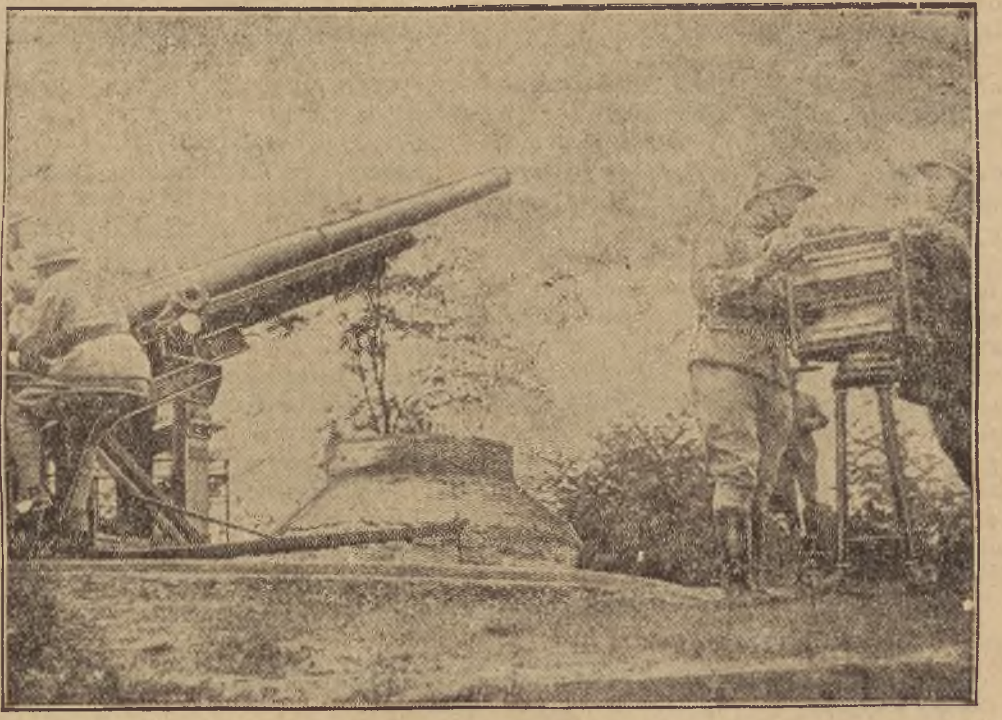
W toku energicznych dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych przez policję z Siemianowic, okazało się, że Rosencwajgowa sfingowała kradzież z włamaniem celem uzyskania z T-wa Ubezp. „Polonia" premji ubezpieczeniowej w wys. 15.000 zł.

Dalej stwierdzono że brat Rosencwajgowej, Abraham Szydłowski oraz niejaki Stefan Szuszniak z Będzina byli jej pomocni w oszustwie.

W aferę tą są zawikłane również inne osoby, których nazwisk jednak dla dobra śledztwa nie możemy podać.

W czasie rewizji domowej u wyżej wspomnianych osób znaleziono jeszcze pewną część rzekomo skradzionych rzeczy. Rosencwajgową i jej wspólników osadzono do ukończenia śledztwa w areszcie.

Z premji ubezpieczeniowej oczywiście w takich warunkach nic nie będzie. (mk.)



ATAK LOTNICZY NA PARYŻ.
Francuskie działo przeciwlotnicze w oczekiwaniu na przylot „nieprzyjacielskich" samolotów.
Z prawej strony specjalny aparat, kontrolujący celność strzałów.

Kto będzie w nadzorze sądowym u ks. Pszczyńskiego?

Jak nas informują, w zainteresowanych kołach krążą uporczywe pogłoski, jakoby minister przemysłu i handlu, gen. Zarzycki, przewidziany był na stanowisko głównego nadzorcy przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego. Na ten temat krąży jeszcze cały szereg innych niesprawdzonych pogłosek, a m. in. wymienia się jako jednego z „poważniejszych" kandydatów na nadzorcę sądowego nad częścią przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego, dostatecznie na Śląsku znaną osobę, posła na Sejm Śląski z ramienia B. B., adwokata Józefa Witczaka z Katowic. Pogłoski te utrzymują się nadal uporczywie, a ze względu na osoby, wymieniane w związku z tą sprawą, budzą zrozumiałe zainteresowanie i ciekawe komentarze.

Rzeczki wylały w Pszczyńskiem

Z Pszczyny donoszą, że wszystkie mniejsze rzeczki w powiecie Pszczyńskim wskutek ostatnich długotrwałych opadów deszczowych, zalały okoliczne łąki i pola. M. in. znajduje się częściowo pod wodą park przy dworcu w Pszczynie. Pobliskie łąki zamieniły się w wielkie jezioro. Na kolonji Piłsudskiego mieszkańcy używają łódek, a w wielu domach, szczególnie przy ul. Dworcowej, piwnice zalane zostały wodą. O większych szkodach donoszą z Gostyni, gdzie uległy zniszczeniu większe zapasy kartofli.

Pieniądze publiczne w prywatnej kieszeni

W ub. środę w S. O. w Sosnowcu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko 34-letniemu Stefanowi Trawińskiemu z Sosnowca, inkasentowi szeregu instytucyj, jak P. C. K., Macierz Szkolna, Sokół, Tow. Przeciwgruźlicze i wielu innych o przywłaszczenie. Okazało się, że Trawiński, pełniący swoją funkcję już od kilkunastu lat, od 1925 r. systematycznie przywłaszczał sobie część zainkasowej gotówki, to też suma nadużyć jest ogromna.

Na proces nie stawił się szereg głównych świadków-lekarzy, którzy wyjechali na zjazd lekarzy do Warszawy, to też rozprawa została odroczona. Niesumienny inkasent siedzi w więzieniu.

„Tajny agent"

W restauracji Paszka w Chorzowie Dz. II policja przytrzymała niejakiego Pawła Szczepanika, zam. w Starej Kuźni, w pow. Pszczyńskim, który przedstawił się przybyłem tam dwom posterunkowym, jako wywiadowca policyjny. Szczepanik podał, że został wydelegowany przez swą władzę przełożoną do Chorzowa, gdzie poczynić ma jakieś obserwacje, dotyczące pewnej osoby. Ponieważ jednak sprawa ta wydawała się posterunkowym dość podejrzana, poprosili Szczepaniaka o wykazanie się odpowiednią legitymacją. Niestety — p. Paweł nie mógł tego uczynić, wobec czego odstawiono go do komisarjatu policji. Tam się okazało, że Szczepaniak nie jest żadnym urzędnikiem policyjnym. (ok)

Kobieta nieuchwytną włamywaczką

Rozbijała najlepsze zamki, budząc postrach w Zagłębiu

Nawet w świecie przestępczym Ameryki, kobieta włamywacz należy do rzadkości, to też można sobie wyobrazić zdumienie policji zagłębiowskiej, gdy zdemaskowany został nieuchwytny włamywacz, który okazał się.., kobietą. Jest to będzinianka 44-letnia Eleonora Sawicka, zam. przy ul. Krakowskiej 22.

Potrafi ona otworzyć najlepszy zamek, używając wytrychów, sporządzonych własnoręcznie.

Przez dłuższy czas Sawicka grasowała bezkarnie w Zagłębiu i przyłapana została dopiero przez szofera Józefa Dziedzica w Będzinie w chwili, gdy „pracowała" w jego mieszkaniu.

W dniu tym, Sawicka włamała się również do mieszkania Tekli Krzemińskiej przy ul. Kilińskiego, gdzie zabrała wszystkie cenniejsze przedmioty.

5 bm. Sawicka stanęła przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją za dwa włamania na 2 lata więzienia. W więzieniu będzińskiem oczekuje ona dalszych rozpraw.

Trzeba dodać, że w Zagłębiu znajduje się jeszcze jedna kobieta-włamywacz, uczenica Sawickiej, niejaka Barwińska, która między innemi obrabowała plebanję w Czeladzi. Ta jednak posługuje się łomem.

Wielkie tłumy ludności

wzięły udział w pogrzebie ofiar napadu rabunkowego

W ub. środę odbyły się pogrzeby tragicznie zmarłych ofiar napadu rabunkowego pod Miedźną.

O godz. 9,30 odbył się z szpitala Joanitów w Pszczynie pogrzeb zastrzelonego gajowego śp. Masnego z Studzienic. W pogrzebie wzięły udział wielkie tłumy ludności. M. in. zauważono w kondukcie kilkudziesięciu leśniczych z lasów ks. Pszczyńskiego, którzy nieśli trumnę.

O godz. 14 odbył się pogrzeb zmarłego wskutek ciężkiego postrzału w tym napadzie listonosza śp. Głowały z Ćwiklic. Zwłoki złożono na cmentarzu katolickim w Ćwiklicach. W pogrzebie wzięły udział delegacje z kilku urzędów pocztowych. (ok.)

Powódź w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wody opadają, niebezpieczeństwo minęło

W ub. środę w rzekach Brynica i Czarna Przemsza zaznaczyło się nieznaczne opadanie wód. Pola i łąki pod Dąbrową i Będzinem stoją nadal pod wodą. W górze rzeki wylały na znacznej przestrzeni, a pod Wojkowicami Kościelnemi w dużem niebezpieczeństwie znajdowała się wieś Kuźniczka. Przed zalewem ochroniono ją, przez usypanie odpowiednich wałów. Wody Brynicy nie wyrządziły szkód, dzięki temu, że rzeka na znacznej przestrzeni jest uregulowana.

Sytuacja mieszkańców ulicy Polnej w Czeladzi, jest nadal b. groźna, Tow. „Czeladź" sprzeciwiło się bowiem odprowadzaniu wód z tej ulicy na tereny skąd czerpią piasek do podsadzki.

Magistrat zmuszony będzie zabezpieczyć domy, ponieważ w razie nowych opadów, woda wejdzie do mieszkań. Pod Wojkowicami Kom., Brynica wystąpiła z brzegów, zalewając łąki.

Wielkie szkody wyrządziła powódź

skutkiem wylewu Odry pod Raciborzem

Z Raciborza donoszą, że wskutek poniedziałkowego wylewu Odry pod Raciborzem zalane zostały wodą olbrzymie obszary pól i łąk pod miejscowościami Łęg i Turze, w pow. Raciborskim.

Wielki napór wód zniszczył zupełnie pola kartoflane i buraczane, a po części również wielkie ilości siana, rozłożone w nizinie nadodrzańskiej.

W nocy na wtorek stan wody na Odrze około godz. 2-giej wynosił 4,99 m. Od rana jednak do południa woda na Odrze opadła o 23 centymetry.

Dnia 5 bm. donoszą o dalszem raptownem opadaniu wód, które w nizinie nadodrzańskiej pod Raciborzem wyrządziły nieobliczalne wprost szkody.

Proces przeciw „ks." Kostoszowi

Dnia 5 bm. przed Izbą Karną w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw osławionemu „księdzu" starokatolickiemu, Kostoszowi, z Katowic, którego swego czasu władze administracyjne skazały za bezprawne noszenie szat liturgicznych kościoła rzymsko - katolickiego na 14 dni aresztu i w 2 wypadkach na grzywnę.

Sąd uwzględnił wniosek obrony, domagającej się zasięgnięcia opinji w Min. Ośw. i Wyzn. Rel. co do tego, czy osk. K. był uprawniony do noszenia szat liturgicznych, i sprawę odroczył.

Naiwny p. Abraham

Niejaki Abraham Gabriel, zam. w Chorzowie doniósł do policji, że w dniu 3 bm. o godz. 21, kiedy przechodził ul. Gimnazjalną w Chorzowie zatrzymany został przez dwóch nieznanych mu osobników, którzy prosili o wymianę im banknotu 100-złotowego. Gabriel, nie przeczuwając nic złego, zgodził się chętnie na taką propozycję. W czasie kiedy Gabriel przeliczał swoją sumę, nieznani wyrwali mu pieniądze z ręki i zbiegli w nieznanym kierunku. (ok)

Stare kapelusze przemycane z Niemiec

przerabiał na nowe i sprzedawał w Będzinie i Sosnowcu

Śląska Straż Graniczna z początkiem bież. roku dowiedziała się, że na odcinku granicznym w Brzezinach Śl. pewna szajka przemytnicza trudni się przemycaniem starych kapeluszy z Niemiec do Polski.

Wreszcie udało się pewnej nocy po ścisłej obserwacji ująć jednego z przemytników, niejakiego Leona Woźnicę z Rudy, któremu odebrano dwie wielkie paczki z staremi kapeluszami męskiemi i damskiemi.

Sąd Okręgowy w Katowicach skazał swego czasu W. za to na 6.000 zł. grzywny i 2 miesiące więzienia. W. jednak zgłosił odwołanie przeciw wyrokowi, wobec czego sprawę rozpatrywał 5 bm. Sąd Apelacyjny w Katowicach, który wyrok ten zatwierdził.

Z zeznań świadków wynika, że Woźnica, który był herszten szajki tej, przerabiał w Rudzie stare kapelusze na nowe, czyszcząc i prasując je, a następnie sprzedawał je w większych partjach jako „zupełnie nowe" do Będzina, wzgl. Sosnowca. W ten sposób sprzedał on tamtejszym handlarzom żydowskim około 550 kapeluszy, które znalazły licznych odbiorców z terenu Górnego Śląska.

Męczennica w Koronie

Hrabina nie żyła, ale i Esmeralda była konającą. Przerażenie, zimno, choroba, wszystko to przyspieszyło jej koniec. Gdyby nie hrabina, żyłaby Esmeralda do dziś jeszcze może... Hrabia rzucił się na kolana i podniósł głowę umierającej.

„Coś ty uczynił!" szepnęła Esmeralda. „Ach, to ci szczęścia nie przyniesie! Zamordowałeś własną matkę!"

„A ona ciebie zamordować chciała!" zawołał. „Wybacz mi, najdroższa! Życie moje będzie przeklętem, ale wybacz ty mi przynajmniej!"

„Z całego serca! Borysie. Wychowaj dobrze naszego syna. Niech nie będzie dumny. Powiedz mu, kto jego matka i siostra. Bądź zdrów... Będę prosić Boga o przebaczenie dla ciebie."

To były ostatnie jej słowa.

ROZDZIAŁ XXIX.
RODZEŃSTWO

Łzy nie pozwoliły Marcie mówić dalej, Józefina płakała także.

— Uspokójcie się! — rzekła, ściskając serdecznie rękę starej cyganki. — Macie wnuczkę, podobną do swej matki, została wam zatem jedna chociaż pociecha!

— Kocham Saguntę! — odpowiedziała Marta. — I kocham mego nieszczęśliwego wnuka, jęczącego teraz w kopalniach syberyjskich, ale to nie są jednak moje dzieci. Posłuchaj mej historji do końca! Gdy Esmeralda wyzionęła ducha, podniósł się Borys i rzekł spokojnie:

„Nie boję się ziemskiej sprawiedliwości i oddałbym się bez namysłu w ręce prokuratora ale ja chcę i muszę żyć i być wolnym przez wzgląd na moje dzieci. Bo i Saguntę uważam za moją córkę. Nikt oprócz ciebie i mnie nie wie, co się tu stało, tajemnicy więc nikt nie zdradzi. Przynieś rydel. Zakopiemy ciało tej kobiety!"

Nie mówił już matka na hrabinę! Wiedziałam, ile on cierpi i ile jeszcze przez całe życie cierpieć będzie i nie opierałam się jego żądaniu. Poszłam tajnym gankiem do mego mieszkania po rydel i przyniosłam go i teraz dopiero zauważyłam, że włosy nieszczęśliwego zbielały zupełnie w ciągu tych kilku minut.

„Dawaj rydel!" zawołał. Wykopię grób duży, złożymy w nim oba trupy, dumną hrabinę i biedną cygankę. Ha, ha, ha, jakie to zabawne! Złączone po śmierci na wieki!"

Borys zdawał się być obłąkanym! Drżałam ze strachu, ale obawy moje były zbyteczne, bo zaraz odzyskał trochę przytomności i zabrał się do pracy. Wykopał szybko obszerny dół i razem ze mną ułożył w nim najpierw ciało Esmeraldy, potem hrabiny...

Po skończonej okropnej tej robocie zasypaliśmy grób. Borys wrócił do zamku, ja do mojej chaty, ledwie żywa z przerażenia i rozpaczy. Bóg sam tylko wie, co się w moim sercu działo... Ale i ja żyć musiałam dla Sagunty. Żona hrabiego umarła kilka tygodni później i on więc również został sam w zamku z dzieckiem...

Ofiarował mi dużo pieniędzy, chciał mi wybudować nowy dom, Saguncie kupić strojne suknie i sprowadzić dla niej nauczycielkę, ale ja nie przyjęłam tego. Sagunta miała pozostać tem, czem była jej matka kała się często, bawiła się z nim i po- i babka... cyganką! Z bratem spotykochała go serdecznie, nie wiedząc z początku wcale, że młody hrabia jest jej bratem. Tak Dymitr jak i Sagunta wzrastali zdrowo i pięknie, aż się serce radowało, patrząc na nich. Borys stał się teraz ponurym i zamkniętym w sobie człowiekiem. O matkę jego nikt nie pytał, nienawidzono jej i cieszono się, że opuściła zamek. Ktoś raz powiedział, że wyjechała do Paryża, i nikt się dalej o nią nie troszczył. Jeden tylko może Rozdzin nie wierzył tej pogłosce. Ale Borys płacił mu dużo pieniędzy za jego milczenie, uważał go za powiernika, i tak ucichło wszystko zwolna. Dymitr miał wybornych nauczycieli i opiekunów, ale ojciec jego podróżował nieustannie i rzadko kiedy wracał do Osterna na kilka dni. Razu jednego przyjechał niespodziewanie po dłuższym pobycie w Afryce i tej samej nocy jeszcze kazał mnie przez Rozdzina wezwać do siebie. Jak on teraz wyglądał! Od owej strasznej nocy minęło dopiero lat siedemnaście, Borys więc miał lat niespełna czterdzieści, zaś wyglądał jak siedemdziesięcioletni starzec! Powiedział mi, że wrócił do domu, aby tu umrzeć i prosił, abym Saguncie nie zdradzała nigdy jej pochodzenia. Dymitr bowiem mógłby ją jawnie uznać za siostrę i toby mu szkodziło w przekonaniu ludzi.

„A nuż oni się pokochają inną miłością?" zawołałam.

„W takim razie... ach, masz słuszność... Powiedz im lepiej, że są rodzeństwem, ale dodaj, że ja sobie wyraźnie życzę, aby stosunek ich pozostał nadal takim, jakim jest teraz! On w zamku, hrabią Lanowiczem, ona w chacie cyganką! Świat niema wiedzieć o ich pokrewieństwie!"



„Uciekajcie!" krzyknęłam. „Rozdzin zdradził was. Żandarmi!"

Kilka dni później umarł Borys, a Dymitr został panem zamku Osterno. Zastosowałam się teraz do życzenia Borysa i wyjawiłam Saguncie i Dymitrowi ich pochodzenie, co ich tak ucieszyło, jakgdybym im była powiedziała, że są dziećmi królowej. Niedługo potem odezwała się w Saguncie krew cygańska i namiętność wędrowania, i razu pewnego oświadczyła mi, że pójdzie z innymi cyganami do Węgier. Prosiłam, błagałam, aby została, ale nic nie pomogło! Taka to jest natura cygańska! Sagunta poszła, a ja zostałam sama! Dymitr tymczasem, nie wiem, jakim sposobem poznał się z nihilistami i postanowił uszczęśliwić ludzi.. Cel to szlachetny, ale środki nie zawsze dobre. Dymitr był młody, gwałtowny i nieostrożny. Przez długi czas ukrywał on u siebie w zamku jednego z najzagorzalszych nihilistów, zbiegłych z Sybiru, hrabiego Belę Szalenburga i rząd dowiedział się o tem. Pewnego dnia przybył agent policyjny z Petersburga, przebrany za kupca. Nikt go nie podejrzewał o szpiegowanie, tylko ja! Widziałam go rozmawiającego często z Rozdzinem, i to mi wystarczało! Raz wieczorem, widziałam, że mniemany kupiec wysłał Rozdzina z jakimś listem, a wkrótce potem przybyli żandarmi i obstawili zamek. Ale ja potrafiłam się wsunąć do pokoju Dymitra, grającego właśnie w szachy z Szalenburgiem.

„Uciekajcie!" krzyknęłam. „Rozdzin zdradził was. Żandarmi!"

„Ach, nędznik!" zawołał Dymitr. „Zdrajca niegodziwy."

„Dokąd uciekać?" pytał hrabia Szalenburg.

„Tajnym gankiem!" odrzekłam i zaprowadziłam ich czemprędzej do pokoju, z którego się na dół chodziło.

Dymitr otworzył drzwi, hrabia wszedł, a Dymitr cofnął się.

„Uciekaj!" wołałam.

„Nigdy!" rzekł dumnie. „Nie myślę uciekać!"

Teraz wpadli żandarmi do zamku, przeszukali wszystkie szafy i biurka i znaleźli kilka listów Szalenburga. To im wystarczyło. Dymitr był winnym, należał do nihilistów, a więc na Sybir z nim! Dymitra ratować nie mogłam, ale musiałam pamiętać teraz o Szalenburgu! Pobiegłam do chaty, otworzyłam drzwi w podłodze i hrabia wszedł po schodach do izby.

„Okropny to ganek!" rzekł, ocierając pot z czoła. Za nic w świecie nie poszedłbym po raz drugi. Na samym środku drogi leżał trup jakiś, przy świetle zaś zapałki poznałem, że to trup starej, siwowłosej kobiety, zapewne ją tam niegdyś pochowano, a szczury lub inne jakieś zwierzęta wygrzebały ją z ziemi. Ach, to był okropny widok!

Milczałam naturalnie, ale pomyślałam sobie, że ciało hrabiny i po śmierci jeszcze niema spokoju. Przebrałam tedy hrabiego, umalowałam mu twarz, włosy, i dałam mu moje ubranie. Jako kobietę przeprowadziłam go przez straż kozaków do lasu, i wskazałam mu najkrótszą drógę do granicy. Hrabia dziękował mi serdecznie i rzekł: Jeżeli kiedy będę mógł, to ci sowicie wynagrodzę tę przysługę, a jeżeli nie ja, to moja żona lub moja córka. Nazywam się Szalenburg i rodzina moja mieszka w Budapeszcie! Co się z nim stało później, tego nie wiem. Wracając z lasu, usłyszałam w jednym z sklepów zamkowych ciche jęki, i zbliżywszy się do zakratowanego okna, poznałam głos Dymitra. Zamieniliśmy tylko kilka słów, jakie dziś już powtórzyłam Saguncie, i nazajutrz znikł bez śladu. Zamek nie miał teraz pana, później dopiero kupił go hrabia Barin, mąż twej przyjaciółki. Dziwne zrządzenie losu! Owa córka hrabiego Szalenburga jest właśnie dziedziczka zamku!

— Czy Felicja wie, jaką przysługę wyświadczyłaś jej ojcu? — zapytała Józefina.

— Nie! Poco? Wyglądałoby to tak, jak gdybym chciała jakiej nagrody, a ja gardzę złotem! Dla siebie nie potrzebuję niczego, a Sagunta będzie miała dosyć.

Opowiadanie cyganki było skończone.

Józefina wstała i spojrzała na śpiącą Saguntę, ale jakież było jej zdumienie, gdy zobaczyła młodą cygankę, siedzącą na łóżku, z szeroko otwartemi oczami!

— Słyszałam wszystko! — zawołała dziewczyna i zaczęła płakać.

Tej nocy żadna z kobiet w chacie Marty nie spała!

ROZDZIAŁ XXX.

Nazajutrz, gdy Marta i Józefina zajęte były gotowaniem śniadania, wpadła Sagunta do izby z oznakami najwyższego wzburzenia i niepokoju.

— Co się stało? — zawołała Marta.

— On jest tam! — wyjąkała dziewczyna bez tchu prawie.

— Kto, gdzie?

— Dymitr!

— Ależ to być nie może! Mylisz się dziecko! Gdzież go widziałaś?

— Nie widziałam go, ale słyszałam wyraźnie jęki! Hrabia Barin więzi tam pewnie mego brata. O, babko, ratujmy go!

— To niemożliwe! Omyliłaś się, powtórzyła Marta.

— Nie, i jeżeli ty mi nie pomożesz, to ja sama uratuję Dymitra.

— Co chcesz uczynić?

— Iść do niego!

— Ale do zamku nie wpuszczą cię! Hrabia każe cię wyrzucić!

— Ja też do zamku nie pójdę. Wybiorę inną, pewniejszą drogę Zejdę tutaj do tajnego ganku!

— Nigdy! — krzyknęła Marta. — Nie pójdziesz tam, gdzie leżą trupy hrabiny i twej matki. Nie pójdziesz tam!

— I miałabym zostawić mego brata bez ratunku? Tego nie możesz przecież żądać odemnie babko! On tam czeka na pomoc, cierpi straszliwie, a ja miałabym tu pozostać bezczynną? O nie! nie!

I mówiąc to, podniosła silną ręką drzwi, wiodące do sklepów. Z głuchym jękiem cofnęła się stara cyganka, i ukryła twarz w rękach. Przeszłość straszna zbyt żywo stanęła jej przed oczami d...

Sagunta zapaliła latarnię i uzbroiła się, tak jak nigdyś ojciec jej, w siekierę.

— Idziesz babko ze mną? — spytała.

— Nie mogę! Nie mogę! Przysięgłam, że nigdy tam nie pójdę i przysięgi tej łamać nie mogę. Oszalałabym.

— W takim razie pójdę sama! — rzekła Sagunta stanowczo.

— To nie Dymitr! wołała Marta, wierzaj mi, to nie Dymitr. To może kto inny.

— Więc ocalę kogo innego od śmierci.

— Masz słuszność! — odezwała się teraz Józefina i ja pójdę z tobą.

Marta nie opierała się dłużej. Wręczyła Józefinie pęk kluczy, włożyła do koszyka trochę chleba i butelkę mocnego wina oraz inne jakieś orzeźwiające krople, paczkę zapałek i długą linę. Potem dała im jeszcze małą gwizdawkę i pożegnała się z niemi tak, jak gdyby się wybierały za morze.

— Niech was Bóg ma w swej opiece, mówiła ze łzami, niech was strzeże od złego...

Obie młode kobiety znikły na schodach, w głębokiej ciemności. Blade światło latarni wskazywało im drogę przez gruzy i trupy... a duszne, stęchłe powietrze tamowało im oddech.

Z początku szły obie w milczeniu, każda własnemi zajęta myślami.

— Dawno nikt tędy nie szedł! — odezwała się pierwsza Sagunta. — Ostatnim był pewnie hrabia Szalenburg, a przed nim, szła tu moja matka na śmierć...

— Uspokój się! — prosiła Józefina. — Matce twej dobrze teraz w niebie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polacy dalej prowadzą

Niska ocena techniczna polskich samolotów

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.

Polskie samoloty R. W. D. 9. zostały przez komisję techniczną uznane za **niższe pod względem technicznym od niemieckich.** Najwyższą punktację otrzymały samoloty niemieckie **Messerschmidt,** które zdobyły od 450 do 452 punktów. Na drugiem miejscu znalazły się przy ocenie technicznej **samoloty włoskie,** następnie samoloty niemieckie **Fieselera, czeskie,** a dopiero na piątem miejscu **polskie aparaty** R. W. D. 9., **którym sędziowie przyznali tylko** 427 punktów i polskie **P. Z, L. 26. Niewiadomo** co sprawiło, że polskie samoloty zostały ocenione tak stosunkowo nisko. **Obrady komisji były zapewne dość burzliwe, skoro trwały aż 7 dni.**

Niższa ocena polskich samolotów ma tę dobrą stronę, **że zapobiegnie podejrzeniom, iż skutkiem urządzenia Challenge'u w Warszawie, polscy lotnicy byli specjalnie uprzywilejowani.** W każdym razie skutkiem oceny technicznej **polepszyły się znacznie szanse Niemców. Mimo to pierwsze dwa miejsca zajmują dalej Polacy. Kapitan Bajan** na podstawie dotychczasowych prób oraz oceny technicznej posiada razem 915 punktów, zaraz za nim idzie polski lotnik Karpiński, który posiada 892 punkty, skolei idą trzej Niemcy: Seidemann, Hubrich i Hirth. Następnie idzie lotnik polski Florjanowicz, oraz dwaj lotnicy czescy. **Jak z tego widzimy, ostateczne walki będą się rozgrywały między lotnikami polskimi a niemieckimi. Lotnicy włoscy znajdują się na szarym końcu.**

W środę rano odbyła się **próba zużycia paliwa.** Próba ta polega na przelocie dwukrotnym trasy w trójkącie **Warszawa, Nowosolna, Głowaczów, Warszawa.** Długość trasy wynosi w obu przelotach 594 klm. Każdy zawodnik otrzymuje zważoną ilość paliwa, poczem następuje zaplombowanie zbiornika. Po powrocie z lotu zrywa się plombę, wypuszcza pozostałą benzynę i waży się ją. W ten sposób można obliczyć, **ile dana maszyna zużyła paliwa.** Lotnicy muszą lecieć z obciążeniem 200 kg. i ze średnią szybkością 195 km. na godzinę. Samolot, który zużyje na 100 km. 20 litrów paliwa, otrzymuje zero punktów, a za każdy litr mniejszego zużycia, zalicza się zawodnikowi 10 punktów.

Start miał się rozpocząć o godz. 8 rano, tymczasem przy ostatniej kontroli stwierdzono, **że w maszynach niemieckich jest benzyna w rurkach, prowadzących do zbiorników. Polecono lotnikom niemieckim benzynę tę usunąć,** jednakowoż Niemcy zaprotestowali, twierdząc, że nie można tak idealnie wypróżnić zbiorników. Sprawą tą zajęła się komisja, która po paru godzinach narad postanowiła w chwili startu **przetrzymać każdy samolot przez 3 minuty w pełnym ruchu silnika, aby w ten sposób doprowadzić do spalenia nieprzepisowego nadmiaru benzyny.** Start maszyn rozpoczął się o godz. 12,30. W ciągu pół godziny odleciały wszystkie samoloty. **Już po godz. 2 zaczęły się ukazywać niektóre samoloty w drodze powrotnej, mijając Warszawę jako punkt kontrolny rozpoczynając drugą okrężną trasę. Między godziną 4 a 6 przybyli wszysty lotnicy. W drodze nie było żadnego wypadku.** Tylko lotnik włoski Vincanzi nie ukończył lotu. Przeleciał on trasę tylko jeden raz. Pozatem wszyscy lotnicy ukończyli tę próbę. Komisja przystąpiła do drobiazgowych obliczeń wyników zużycia paliwa.

Z krajy i ze świata

— Warszawski „Robotnik" umieścił list z Paryża, pióra b. pos. Liebermana, p. t. „Silnie antypolskie nastroje". W artykule tym widnieją aż 4 wielkie białe plamy.

— Z kół „sanacyjnych" donoszą, że liczba uwięzionych, czy raczej internowanych w Berezie Kartuskiej, wynosi około 500 osób. W ostatnich dniach poddano wszystkich zdjęciom daktyloskopijnym.

— W gmachu szkoły powszechnej przy ul. Pańskiej w Warszawie pracował od szeregu lat woźny Kaniewski. Dziś rano znaleziono go zatrutego gazem. Powodem samobójstwo był rozstrój nerwowy, spowodowany przykremi stosunkami rodzinnemi.

— Dzielnicy Highgate, w północnej części Londynu, doszło do starć pomiędzy faszystami a publicznością. Grupa młodzieży zaatakowała faszystów, ubranych w czarne koszule. Trzech faszystów odniosło rany. Oddział policji przywrócił porządek.

— Komenda wojskowa Kłajpedy zabroniła wszystkim posiadaczom odbiorników radjowych słuchanie transmisyj radjowych z Niemiec. Przekroczenia tego zakazu karane będą grzywną do 5.000 litów oraz 3 miesięcznem więzieniem.

— Lotnik Douglas-Davis, który podejmował próbę pobicia rekordu szybkości, spadł w Cleveland wraz zaparatem i poniósł śmierć. Douglas osiągnął szybkość 492 klm. 675 metrów.

— Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, iż starosta krajowy Styrji rozwiązał sejm styryjski. W ten sposób przestał istnieć ostatni austrjacki sejm krajowy.

— W północnym Szlezwigu wybuchła epidemja paraliżu dziecięcego. W całym okręgu Flensburskim zamknięto wszystkie szkoły.

— Z Lille donoszą, że dwaj górnicy polscy Tomaszewski i Liwicki wskutek obsunięcia się ziemi ponieśli śmierć w kopalni.

— Policja w Toralbergu zarządziła przeprowadzenie kontrybucji, celem pokrycia szkód wynikłych na skutek aktów terorystycznych. 145 osób, zamieszanych w akty terorystyczne, będzie musiało zapłacić odszkodowanie w wysokości 32.000 szylingów.

Zasadnicze wyjaśnienie w sprawie ubezpieczeń

Prawa rodzin ubezpieczonych

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało **zasadnicze wyjaśnienie w sprawie ubezpieczeń.** Wobec wątpliwości, jakie nasuwa obliczenie okresu świadczeń przysługujących członkom rodzin ubezpieczonych, Ministerstwo stwierdza, **że rodzinom ubezpieczonym przysługuje prawo do świadczeń w okresie 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym bez względu na to, czy w roku poprzednim wyczerpali lub nie należne im 13-tygodniowe świadczenia oraz bez względu na to, w jakim okresie roku korzystali ze świadczeń ubezpieczalni.** Jeżeli zatem początek roku kalendarzowego przypada w czasie korzystania członków rodzin z pomocy leczniczej, to mogą oni korzystać **z dalszej pomocy aż do wyczerpania nowego 13-tygodniowego okresu, przypadającego na nowy rok kalendarzowy. Nie wolno natomiast przedłużać tego okresu** przez dodanie tygodnia niewykorzystanego w poprzednim roku.

Sprawy gdańskie w Genewie

Gdańsk, 5.9.

Wysoki komisarz Ligi Narodów Lester udał się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym tej sesji znajdują się m. in. **nowe polsko-gdańskie układy gospodarcze, oraz umowa w sprawie ubezpieczeń społecznych.** Sprawy te mają być przez Radę przyjęte do wiadomości.

Rozbicie wśród ludowców

Warszawa, 5 9. Tel. wł.

W „Polsce Ludowej", nowym organie lewej grupy Stronnictwa Ludowego ukazał się artykuł posła Walerona. Członkowie dawnego Stronnictwa Chłopskiego nie dążą wcale do rozbicia ruchu ludowego, lecz — jak oświadcza p. Waleron — muszą dokładniej przemyśleć i **przepracować program.** Trzeba sobie — pisze dalej poseł Waleron — powiedzieć, że zjednoczenie nasze jest **dotychczas powierzchowne.** W nowym numerze tygodnika znajduje się kilka uszczypliwych uwag pod adresem ludowców z dawnego „Piasta".

Groźna powódź w Pinczowskiem

Przygotowania do ewakuacji ludności

Kielce, 5. 9. PAT.

Woda na Wiśle w powiecie Pińczowskim wezbrała tak, że zalała część pól i łąk wsi **Piotrowice, Malkowice, Skawka, Kępa Sokołowska, Sokołowice, Koszyce i Polanów.** Również na długości 300 m. zalana została droga, **łącząca Sokołów ze wsią Górki.**

W związku ze zwiększającym się przyborem wody, poczyniono przygotowania do ewakuacji ludności. Stan Wisły pod Nowym Korczynem sięga 3,35 mtr. ponad normę. Możliwy jest jeszcze dalszy przybór wody z powodu przybrania Dunajca.

W ostatniej chwili woda na Wiśle pod Sandomierzem zaczęła ponownie **wzbierać.**

Czechosłowacki minister sprawiedliwości

o mniejszości polskiej w Czechosłowacji

Praga, 5. 9. Tel. wł.

Czechosłowacki minister sprawiedliwości **Dr. Iwan Derer,** który przez dłuższy okres był ministrem szkolnictwa, udzielił wywiadu korespondentowi praskiego **„Narodniho Osvobozeni",** w którem poruszył sprawę mniejszości polskiej w Czechosłowacji i wzajemnych stosunków polsko - czechosłowackich. Min Derer utrzymuje, że twierdzenia o ucisku szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji nie odpowiadają prawdzie. Znawcy położenia mniejszości w poszczególnych państwach zgodnie stwierdzają, **że polska mniejszość żyje w najlepszych warunkach w Czechosłowacji. Ale warunkiem pomyślnego rozwoju polskiej mniejszości w republice czechosłowackiej jest absolutna lojalność wobec państwa i jego przedstawicieli.**

Podstawą trwałych stosunków Polski i Czechosłowacji może być tylko wzajemny respekt. Min Derer jest przekonany, że Polacy w Czechosłowacji, którzy zdają sobie sprawę z rzeczywistości. że również Czechosłowacja uważa swe traktatami pokojowemi ustanowione granice za nienaruszalne i nie zapomni. że Czechosłowacja ze swym demokratycznym ustrojem **jest korzystną platformą ich rozwoju na polu szkolnictwa i kultury.**

TU WYCIĄĆ

Humor

NASZE POMOCNICE DOMOWE.

— Marysiu, — woła pani domu, malując palcem na meblach pokrytych pyłem — już chyba od trzech miesięcy nie ścierane są kurze w mieszkaniu.

— Myli się pani — odpowiada z godnością Marysia — ja dopiero służę u pani dwa miesiące.

Z PRASY HITLEROWSKIEJ.

„Odrodzone„ Niemcy zmieniły się kompletnie w najdrobniejszych nawet przejawach życia.

Oto naprzykład ogłoszenie drobne z pewnej gazety niemieckiej:

Zmienię kanapę i patefon na babkę aryjskiego pochodzenia. Oferta pod „czysta rasa"

CHYBA, ŻE TAK...

— Chłopcze, przestań bić tego malca. Chyba nie wiesz, że należy kochać swoich wrogów?

— Ale to nie żaden wróg, to mój brat,

— 4 —

list pana hrabiego, rozgniewał się okropnie. „Co!" krzyknął. Twój pan chce pieniędzy? Gdzie podział te pięć miljonów, które odziedziczył po ojcu? Czy rzeczywiście dokazał tej sztuki, że je w przeciągu pięciu lat zmarnował? Ach, ten bezczelny człowiek!"

Henryk zadrżał; pięści jego zacisnęły się mimowoli, a oczy złowrogim zapałały blaskiem, ale zaraz zapanował nad sobą.

— Pięć miljonów w pięciu latach, na to trzeba istotnie być łotrem! Gruningen ma słuszność! — szepnął z gorzkim uśmiechem.

— Ale ja mu na to odpowiedziałem, — mówił Walenty, dalej, — że gdy mój pan majątek ten dostał, miał lat ośmnaście, że nie znał życia i jeżeli miljony te za okno wyrzucił, to on sam najmniej z nich użył. Fałszywi przyjaciele zabierali mu. co się dało, pochlebcy opanowali go zupełnie, a mój pan był zawsze tak hojny i dobry...

W tejże chwili rozległ się przed pałacem turkot powozów. Henryk pośpieszył do okna.

— Goście zajeżdżają! — rzekł. — Moi goście! Otóż Cezaryna Malten, jak zawsze cudownie piękna! Nie dziw, że Wiedeńczycy uwielbiają tę śpiewaczkę. Ach, Walenty, — zawołał nagle żywo — mam wyborną myśl. Jestem ocalony! Cezaryna posiada ogromny majątek, ona mi te 100.000 pożyczy! I będę je mógł dziś o północy zapłacić i honor mój uratowany! Wszakże przysięgała mi tak często, że mnie kocha!

— Przysięgi kobiety! — szepnął Walenty pogardliwie, wychodząc z salonu na przyjęcie gości.

Bibljoteka „Siedmiu Groszy"

Nr. 3.

Śpiewaczka ludowa

Drukiem i Nakładem Sp. Wyd. „Polonia" Katowice 1934 r.

Programowe orędzie Hitlera

„Nowy ustrój Niemiec obliczony jest na tysiąclecia"

Norymbergja, 5. 9.

We wtorek na otwarciu kongresu partji narodowo-socjalistycznej, odczytane zostało **programowe orędzie** kanclerza Hitlera.

W orędziu tem kanclerz Hitler oświadczył, że wobec utrwalenia władzy narodowych socjalistów w państwie niemieckiem w ciągu ub. roku, **uważać należy rewolucję narodowo-socjalistyczną za ukończoną.** Rewolucja — głosi dalej orędzie — nie może być zjawiskiem bezustannem, jeśli niema doprowadzić do anarchji. Rewolucja nie może również zrealizować programu, lecz **wyzwala ona siły służące programowi.**

Zwracając się ostro przeciw elementom niezadowolonym, krytykującym taktykę kierownictwa partji, Hitler zapowiedział, że **rząd jego ma niezłomną wolę utrzymać się przy władzy i przed nikim nie skapituluje.** Forma jaką otrzymały obecne Niemcy, obliczona jest **na tysiąclecia**, a stanowisko zajęte przez armję, jako **jedyną przedstawicielkę sił zbrojnych** w Niemczech wobec nowego stanu rzeczy, jest **gwarancją trwałości nowego ustroju na czas nieograniczony.**

Zdaniem kanclerza 4 milj. głosów oddanych w ostatnim plebiscycie przeciw ustawie o połączeniu urzędów prezydenta i kancl. Rzeszy pochodzi od „frondy elementów destrukcyjnych lub ograniczonych głupców". Wszelkie próby podjudzania do aktów gwałtu wobec kierownictwa ruchu narodowo-socjalistycznego i wobec państwa **zostaną w zarodku zdławione.**

Przechodząc do polityki zagranicznej, orędzie przypomina, że rząd proklamował wobec całego świata zasadę pokoju i przyjaźni **nawet w stosunku do tych, którzy przed 15 laty byli wrogami narodu niemieckiego i że Niemcy, zdając sobie sprawę z następstw nowej wojny, która mogłaby doprowadzić tylko do komunizmu,** czynią ze swej strony wszystko dla oczyszczenia atmosfery w stosunkach z innemi narodami (!?). Jeżeli na apel Niemiec odpowiedziała część narodów milczeniem, to jednak Niemcy rozumieją, że nie narody chcą wojny, lecz „mała klika podżegaczy, robiących na wojnie interes!"

„Dlatego też nie tracimy nadziei — mówi orędzie, — że głos nasz **zostanie wkońcu zrozumianym, podobnie jak nie chcieliśmy pozostawić żadnych wątpliwości, że dziś naród niemiecki zdecydowany jest wszystkiemi środkami bronić swej godności, niezawisłości i wolności. Nie zrzekniemy się nigdy praw, których wielki naród nie może się wyzbywać".**

Wychodząc z tego przekonania Niemcy — głosi dalej orędzie — **musiały się wycofać z tych instytucyj, które nie chciały uznać ich jako równouprawnione mocarstwo.**

W zakończeniu orędzie wymienia, jako najważniejsze zadania partji, **wzmocnienie organizacji wewnętrznej poszczególnych formacyj oraz oczyszczenie partji z żywiołów odmawiających kierownictwu partji ślepego posłuszeństwa i bezwzględnej lojalności.**

Przemówienie Hessa

Berlin, 5. 9.

Obrady kongresu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze zostały otwarte **przemówieniem ministra Hessa,** który złożył na wstępie **hołd pamięci zmarłego prezydenta Hindenburga.** Powszechną uwagę zwrócono, że minister Hess **powitał specjalnie obecnych w charakterze gości honorowych przedstawicieli armji niemieckiej,** podkreślając, że kongres obecny jest pierwszy, który stoi **pod znakiem nieograniczonej władzy Hitlera, jako najwyższego wodza Niemców.** Obecny na sali kanclerz Hitler był owacyjnie witany przez uczestników kongresu oraz zgromadzone na placu przed gmachem tłumy.

Wrażenia korespondentów francuskich

Paryż, 5. 9. Tel. wł.

Specjalni wysłannicy pism paryskich nadsyłają obszerne sprawozdania z uroczystości partyjnych w Norymberdze.

Korespondent „Figaro" stwierdza, że obchód w Norymberdze stanowi **mobilizację wszystkich elementów walki czynnej, będących na usługach obecnego reżimu.** Dziennik „Ami du Peuple", nawiązując do niedawnej mowy ministra Hessa, w której zastępca Hitlera wskazał na konieczność współpracy francusko-niemieckiej, pisze, że **tego rodzaju pojednawcze wystąpienia znalazłyby we Francji o wiele lepsze przyjęcie, gdyby nie towarzyszył im szczęk broni i odgłosy marszu zbrojnych od stóp do głów oddziałów.**

Dokoła problemu austrjackiego

Wynurzenia ministra Waldenegga

Paryż, 5. 9.

Austrjacki minister spraw zagranicznych Waldenegg w wywiadzie z przedstawicielem „Le République" oświadczył, że stanowisko **Austrji wobec Włoch jest takie same, jak za czasów kanclerza Dollfussa.**

Austrja zamierza zwrócić się do Francji, aby ta w sposób uprzejmy i przyjacielski, jednak dość wyraźnie, dała do zrozumienia Jugosławji, jak wielkie niebezpieczeństwo wyniknąć **może z tolerowania intryg prowadzonych przez austrjackich emigrantów,** którzy przekroczyli granicę jugosłowiańską.

Minister spodziewa się, że zgromadzone w Genewie mocarstwa **stwierdzą nienaruszalność niepodległości Austrji.**

Pozatem minister oświadczył, że rząd austrjacki starać się będzie o **konwersję pożyczki, uzyskanej za pośrednictwem Ligi Narodów.**

Położenie finansowe Austrji

Genewa, 5. 9.

Obradujący tu pod przewodnictwem prof. Młynarskiego komitet finansowy Ligi Narodów, rozpatrzył na odbytych posiedzeniach **sytuację finansową Austrji.** Komitet stwierdził, że mimo znanych wypadków politycznych **sytuacja Austrji przedstawia się korzystnie.** Rząd austrjacki pragnąłby przywrócić równowagę budżetową przez konwersję pożyczki stabilizacyjnej z 1923 r. Komitet finansowy Ligi Narodów prawdopodobnie zaleci powyższą konwersję.

Rozwiązanie legjonu austrjackiego

Wiedeń, 5. 9.

Według doniesień „Reichspost" z Berlina, **legjon austrjacki ma być ostatecznie zniesiony.** W obozie pod Koburgiem w Turyngji przebywa już tylko **300 legjonistów,** których losy nie są jeszcze pewne. Podobno **mają oni być zatrudnieni przy robotach rolnych na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.** Wśród legjonistów panuje przygnębienie. Większość z nich chciałaby powrócić do Austrji i oczekuje amnestji.

Wzrost bezrobocia we Francji

Paryż, 5. 9. Tel. wł.

Francuskie koła gospodarcze są zaniepokojone wzrostem bezrobocia. Minister pracy Marquet przesłał premjerowi raport, w którym wskazuje, że ilość bezrobotnych osiągnęła poziom dotychczas nienotowany. Na przedmieściach Paryża liczba bezrobotnych wzrosła do 68.269, a na prowincji do 169.082 osób.

60.000 osób opuściło Niemcy po przewrocie hitlerowskim

Genewa, 5. 9. Tel. wł.

Komisarz dla spraw uchodźców z Niemiec, MacDonald, oświadczył, że od chwili przewrotu hitlerowskiego opuściło Niemcy **około 60.000 osób.** Z tej liczby około 20.000 **zdołało uzyskać zatrudnienie.** 300 uczonych, przeważnie profesorów szkół wyższych, straciło **swe stanowiska i musiało emigrować.** Około 7.000 studentów **musiało przerwać swoje studja przed zakończeniem.**

Gandhi wycofuje się z polityki

Londyn, 5. 9. Tel. wł.

Dzienniki hinduskie donoszą, że Gandhi **zamierza się całkowicie wycofać z życia politycznego.** Decyzja ta jest wynikiem nieporozumień pomiędzy nim, a przywódcami hinduskiego kongresu narodowego.

Gandhi ogłosi swą decyzję w przyszły piątek, **podczas posiedzenia egzekutywy kongresu.**

Holandja, Sowiety i Liga

Haga, 5. 9.

Holenderskie Urzędowe Biuro Prasowe komunikuje, **że nie należy się spodziewać, iż Holandja będzie głosować za dopuszczeniem Sowietów do Ligi Narodów.**

Pytanie, czy Holandja będzie głosować przeciw, czy też wstrzyma się od głosowania, **pozostaje narazie jeszcze bez odpowiedzi.**

Kto wygrał?

Warszawa, 5. 9. Tel. wł.

W środę w pierwszem i drugiem ciągnieniu loterji państwowej, główne wygrane były następujące:

10.000 zł. — 80340 83639 116256

5.000 zł. — 12031 130203 157008 161395

2.000 zł. — 2409 6606 10852 12665 20768 27814 33256 36240 44092 53221 55612 73098 81796 84123 87078 111748 132384 143076 151462 153167 163052.

1.000 zł. — 4228 14018 15903 22490 23289 26924 31704 33307 38177 46561 47480 49275 54103 55648 56095 58518 61084 65022 67326 69878 70090 80906 86427 93395 93238 99874 101427 106011 106572 111212 115553 117036 117230 121895 123221 131936 132236 134614 138719 145781 146657 148154 148421 155159 157505 161985 164804

W czwartem ciągnieniu, główne wygrane były następujące:

20.000 zł. — 129291

10.000 zł. — 70460

5.000 zł. — 80109 121397 122190

2.000 zł. — 13453 30286 42422 42643 46519 54562 57549 62158 62654 67052 69541 84886 92967 95672 98875 105658 106208 111620 130687 136954 137441 145448 145884 159160 164218 166370

1.000 zł. — 2926 6118 7097 15731 20263 24562 29544 50044 55595 59155 59641 64077 64124 65687 67334 68907 69090 70633 81024 85078 86133 86997 88538 94752 103941 104746 105587 111806 115298 123345 127551 136954 137675 139968 144250 149628 150828 151890 154659 161907 169228

TU WYCIĄĆ!

— 3 —

ROZDZIAŁ I.

O PÓŁNOCY.

— Walenty! Nareszcie! Ach, ty nie wiesz, jakie ja tu męki znosiłem!

— Tak, panie hrabio, jestem, ale...

— Wielki Boże, czy przynosisz mi złe wiadomości? Cóż to drżysz...

— Ach, panie hrabio, wiadomości, jakie przynoszę, nie mogą być gorsze! Pan hrabia jest zupełnie zrujnowany!

Hrabia Henryk Orszański upadł na kanapę i zasłonił twarz rękami. W przepysznie umeblowanej sali jadalnej, w której stół już był nakryty, głębokie teraz zapanowało milczenie.

— Więc żaden z moich przyjaciół, do których cię posłałem z listami, nie chce mi pomóc? — odezwał się po chwili hrabia Henryk. — A przecież chodzi tylko o sto tysięcy guldenów! Suma ta była dawniej dla mnie niczem!

— Tak panie hrabio, dawniej, dawniej! Ale nie dziś... gdy się idzie do przyjaciół o pożyczenie pieniędzy, to nikogo niema w domu. Barona Filipa Gruningen zastałem wprawdzie, ale gdy przeczytał

Humor

DOBRY PIES.

Pan Hupść chce kupić jamnika, chce bowiem przy pomocy zmyślnego psa wytępić szczury w swoim sklepie. Właśnie wpadł mu w oko niezły okaz, długi jak wąż jamniczek.

— Wiele za niego?

— Dziesięć złotych — odpowiada sprzedawca.

— Czy dobry dla szczurów?

— Pytanie! Żebyś pan widział, jak on ze szczurami żre z jednego talerza.

O ZEGARZE.

Pan Tomasz Zdziebko postanowił zaasekurować swoje biuro od kradzieży i pożaru, zgłasza się więc w towarzystwie ubezpieczeń i składa deklarację.

— Czy pan chce zaasekurować całe urządzenie biura? — pyta urzędnik.

— Tak całe, oprócz zegara.

— Zegara? — dlaczego?

— Bo go najlepiej i najtroskliwiej pilnują moi pracownicy biurowi.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport w Krakowie

Błyskawiczny turniej piłkarski w Krakowie. 15 i 16 bm. oraz 7 i 14 października br. na boisku T. S. Wisła odbędzie się **„Błyskawiczny turniej piłkarski"**, urządzany przez **TSHB. Maraton o puhar przechodni „Maratonu"** oraz dalszych 9 cennych nagród. Turniej ten w Krakowie cieszy się zawsze dużem powodzeniem, gdyż biorą w nim udział prawie wszystkie drużyny miejscowe. Zgłoszenia do turnieju przyjmuje zarząd TSHB. Maraton w Krakowie, ul. Smoleńsk 19.

Bokserzy ze Świętochłowic w Krakowie. Pierwszy mecz bokserski w bież. sezonie w Krakowie odbędzie się **w niedzielę, dnia 9 bm.** o godz. 19 w sali Sokoła **pomiędzy doskonałą drużyną I. K. B. ze Świętochłowic a miejscowym Wawelem.** Sensacją zawodów będzie pierwszy występ Bednorza, b. zawodnika BKS., występującego obecnie w barwach Wawelu. Zapowiadający się z meczu na mecz coraz lepiej Chrostek II, spotka się z wicemistrzem Śląska- Mrozikiem. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, gdyż I. K. B. Świętochłowice jest jedną z najlepszych drużyn Śląska, a Wawelowi będzie zależało na rewanżu za poniesioną w ub. roku klęskę 10:4 w Świętochłowicach.

Pływackie mistrzostwa Podhala. Krakowski okręg Polskiego Związku Pływackiego i pow. komitet P. W. i W. F. urządził w niedzielę, 2 bm. w Zakopanem w Jaszczurówce pierwsze mistrzostwa pływackie Podhala. Wyniki są następujące: 100 mtr. stylem dowolnym: 1. Neuberg Aleksander (Sokół Zakopane) 1:27,1. 2. Zając Karol (FNTT.). 3. Święty Antoni (Sokół Nowy Targ). 100 mtr. stylem klasycznym panie: 1. Twardówna Stanisława (Sokół Zakopane) 1:55,2. 2. Gargulanka Irena (K. P. W. Nowy Sącz). 3. Twardówna Marja. 50 mtr. stylem klasycznym panowie: 1. Kopczyński Jacek (Zakopane) 9,46. 2. Mroszczak Michał (Sokół Nowy Targ) 0:,54,2. 50 mtr. na wznak panie: 1. Twardówna Marja (Sokół Zakopane) 58:1. 50 mtr. styl. dowolnym panowie: 1. Zając Karol (SNPTT.) 35. 2. Neuberg (Sokół Bakopane). 50 mtr. styl. klasycznym panie. 1. Twardówna Stan. (Sokół Zakopane) 52. 2. Rzegocińska Marja (SNPTT.). 100 mtr. styl. klas. panów: 1. Kopczyński Jacek (Zakopane) 1:41,2. 2. Gabryś Ludwik (Wisła Zakopane) 1:46,1. 50 mtr. styl. dowol. pań: 1. Twardówna Stan. 0:53. 2. Twardówna Marja. W wynikach ogólnych pierwsze miejsce zajęli za wodnicy z sekcji pływackiej „Sokoła" zakopiańskiego. (g)

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ.

Po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo klasy A. w poszczególnych okręgach odbędą się w Krakowie w najbliższych dniach rozgrywki międzyokręgowe o mistrzostwo Polski (półfinały). Do zawodów tych staną po raz pierwszy oprócz mistrzów, także wicemistrzowie poszczególnych okręgów. Polski Związek Gier Sportowych zarządził rozegranie półfinałów w trzech grupach a to: Grupa A. WKS. Łódź i wicemistrz Łodzi (okrąg łódzki) KPW. Poznań i wicemistrz Poznania (okrąg poznański). Okrąg toruński nie zgłosił drużyn, wobec czego udziału nie bierze. Spotkania rozegrane będą w Poznaniu dnia 15 i 16 bm.

Grupa B. AZS. i Polonia Warszawa (okrąg warszawski), WKS. Grodno i Jagiellonja Białystok (okrąg białostocki) mistrz i wicemistrz Wilna. Okrąg lubelski nie zgłosił drużyn. Spotkania rozegrane zostaną w Białymstoku 8 i 9 września.

Grupa C. Cracovia i YMCA (okrąg krakowski), Dror Lwów i Czuwaj Przemyśl (okrąg lwowski), PZP. Czuwaj Nowy Bytom i Tarnowskie Góry (okrąg śląski). Powyższe spotkania odbędą się w dniach 8 i 9 bm. na boisku T. G. Sokół w Krakowie, przy ul. J. Piłsudskiego.

BUDAPESZT — KRAKÓW.

Z ogromnem zaciekawieniem oczekują sportowcy krakowscy występu zawodowców węgierskich, których reprezentacyjny zespół składać się będzie z najlepszych zawodowych graczy Węgier. W reprezentacyjnej drużynie Budapesztu walczyć będą świetni napastnicy: Markos, Vince i Teleki. Obronę stanowią: Vago i Palotas.

Spotkanie to będzie niewątpliwie najsenzacyjniejszem spotkaniem tegorocznem międzynarodowem w Krakowie.

Sport w Piotrkowic

Mecz Hakoah (Łódź) — Concordja Piotrków (0:0). Rozegrany na boisku Concordji w Piotrkowie mecz z Łódzką drużyną A. klasową Hakoahem, nie przyniósł spodziewanej emocji. Gra toczyła się w czasie deszczu na rozmokłym terenie, wykazując od początku bezwzględną przewagę gospodarzy, którzy grali zasadniczo na jedną bramkę. Pechowi tylko strzałów gospodarzy, oraz dobrej obronie gości zawdzięczać należy fakt, że obeszło się Hakoahowi bez większej porcji bramek.

W drużynie Hakoahu wyróżnić należy jedynie obronę i bramkarza, reszta graczy wypadła bardzo blado.

W Concordji grała dobrze cała drużyna, najnieszczęśliwiej jednak wypadły pociągnięcia ataku, który z dwuch metrów nie mógł trafić do pustej bramki. Sędziował bez rutyny p. Gutman. (bp)

Przed meczem piłkarskim Polska — Niemcy

Wszystkie bilety na mecz sprzedane

Kapitan związkowy PZPN., p. Kałuża ustanowił — jak już pisaliśmy — skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, a mianowicie: Fontowicz (Warta), Martyga (Leg.), Bułanow (Pol.), Kotlarczyk II, Kotlarczyk I (obaj Wisła), Mysiak (Cracovia), Riesner, Pazurek I (Garb.), Nawrot (Legja), Wilimowski, Włodarz (Ruch). Rezerwowi: Keller (Leg.), Korniejewski (Pol.), Gałecki (ŁKS.), Dziwisz (Ruch), Szczepaniak (Pol.), Ciszewski (Cracovia), Niechciol (Pogoń).

Skład uznać trzeba, wobec kontuzji Matjasa, braku formy Albańskiego i Urbana, za najlepszy, na jaki stać piłkarstwo polskie. Wstawienie pary Pazurek I — Riesner na prawą stronę napadu jest lepsze w jakiejkolwiek innej kombinacji, ze względu na wielką rutynę obu graczy, znaną pracowitość i wytrzymałość Pazurka, obok wielkiej siły fizycznej, która jest u piłkarza zawsze wielkim atutem. Riesner jest pierwszorzędnym technikiem. — Gra tej pary może wypaść mniej lub więcej efektownie, jest jednakże rzeczą pewną, że pomoc i obrony Niemców będą znakomicie zatrudnieni likwidowaniem ataków tej strony, co odciąży lewą stronę napadu i Nawrota, który będzie miał możność prowadzenia różnorodnych akcyj ofenzywnych.

Powrót Kotlarczyka I do pomocy, wobec formy, jaką gracz ten wykazał w meczu Wisła — Ruch, powitać należy z zadowoleniem. Fontowicz w bramce nie jest może tak dobry, jak Albański w formie, lecz napewno lepszy od nieopanowanego nerwowo Kellera, lub niedoświadczonego Frymarkiewicza.

Wszystkie koła sportowe w Polsce przyjęły wiadomość o takiem zestawieniu drużyny z pewną ulgą. Drużyna nasza w tem zestawieniu wzbudza duże zaufanie.

Nastroje charakteryzuje może najlepiej wywiad, jakiego udzielił prasie wiceprezes P. Z. P. N. p. płk. Rudolf, który zapytany, czy liczy na zwycięstwo, oświadczył:

— To trudno powiedzieć. Mam nadzieję, że uda się nam zrewanżować Niemcom za niezbyt zasłużoną porażkę 0:1 w Berlinie i temsamem przerwać passę pięciu kolejnych porażek naszej reprezentacji. Jestem pewien, że gracze nasi walczyć będą z najwyższą ambicją i wolą zwycięstwa. Chodzi tu przecież o wielką stawkę propagandową, wychodzącą daleko poza ramy sportowych zawodów. — W każdym razie widowisko będzie bardzo ciekawe i emocjonujące. — Jestem dobrej myśli.

Na Śląsku zasadniczo zgodzono się z powyższem zestawieniem, przyczem wstawienie do reprezentacji i to do ataku aż 4 Ślązaków, Wilimowskiego, Włodarza, Riesnera i Pazurka, uważa się jako rozsądne pociągnięcie. — Żadni inni gracze w Polsce oprócz może Nawrota nie wykazują tak wielkiego ciągu na bramkę, jak właśnie gracze śląscy. Odpowiedzialność za mecz siłą rzeczy ciąży na nich w bardzo wielkiej mierze. Mamy też nadzieję, że przedewszystkiem Ślązacy nie zawiodą nas.

Zainteresowanie meczem w Polsce jest naprawdę rekordowe. Już prawie na tydzień przed meczem wysprzedano wszystkie bilety, i tylko dzięki zapobiegliwości Zw. Dziennikarzy Sportowych w Katowicach, udało się dla wszystkich „kibiców" śląskich zdobyć ostatnie prawie bilety, które sprzedaje jeszcze „Orbis", Rynek i Wagons Lits Cok, ulica Dyrekcyjna 9.

Ostateczny rozkład pociągów

na mecz Polska — Niemcy

Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych w Katowicach, jako organizator pociągów popularnych do Warszawy na mecz piłkarski Polska — Niemcy przypomina, że ostateczny rozkład pociągów po ustaleniu przez D. O. K. P. w Katowicach przedstawia się następująco:

Pociąg popularny nr. 1. przeprowadza „Wagons Lits". Odjazd z Katowic o godz. 22,10, przyjazd do Warszawy — niedziela, 9 bm. o godz. 5,06 rano. Odjazd z Warszawy w niedzielę o godz. 21,45. Przyjazd do Katowic w poniedziałek o godz. 5,35 rano.

Pociąg popularny nr. 2. przeprowadza „Wagons Lits". Odjazd z Katowic w sobotę, 8 bm. o godz. 23,17. Przyjazd do Warszawy w niedzielę o godz. 5,52. Odjazd z Warszawy w niedzielę o godz. 22,29, przyjazd do Katowic o godz. 6,22 rano w poniedziałek.

Pociąg popularny nr. 3. Przedsprzedaż biletów „Orbis". Odjazd z Katowic o godz. 0,40 w sobotę w nocy. Przyjazd do Warszawy 7,26 rano. Odjazd z Warszawy w niedzielę 23,39. Przyjazd do Katowic w poniedziałek o godz. 6,30 rano.

Pociąg popularny nr. 4, który miał wyjechać w niedzielę w godzinach porannych, wskutek braku biletów wstępu na boisko, został odwołany.

Przypomina się wszystkim, iż tak Tow. „Wagons Lits", jak i B. P. „Orbis" dysponują jeszcze skromną ilością biletów kolejowych oraz biletów wstępu na boisko Wojaka-Polskiego, wobec czego reflektujący na wyjazd, winni je bezzwłocznie wykupić. Miejsca w pociągach popularnych są ściśle ograniczone, a bilety na mecz w Warszawie są całkowicie wysprzedane. Ostrzega się, że kto nie ma biletu na mecz, nie ma wogóle poco jechać do Warszawy.

Związek Dziennikarzy Sportowych w Katowicach rozsprzedał dotychczas około 3000 biletów kolejowych oraz przeszło 3500 biletów na mecz Polska — Niemcy.

Sport na Śląsku

KS. POLICYJNY KATOWICE, ZDOBYWA TYTUŁ MISTRZA ŚLĄSKA W DRUŻYNOWYM WYŚCIGU KOLARSKIM

W ub. niedzielę, przeprowadził ruchliwy Klub Cyklistów „Rekord" w Janowie z polecenia Śląskiego Związku Kolarskiego drużynowe wyścigi kolarskie o mistrzostwo Śląska na dystansie 50 km. na trasie z Nikiszowca przez Mysłowice, Imielin do Nowego Bierunia, gdzie znajdował się półmetek i tą samą trasą z powrotem. Udział brało 5 drużyn. Wyniki przedstawiają się następująco: 1) KS. Policyjny Katowice, w składzie: Ligoń, Kostka, Kloc w czasie 1 godz. 30 min. 25 sek. 2) K. C. „Rekord" Janów w składzie: Saternus, Młynarczyk, Podbioł w czasie 1:31,30. 3) K. C. Nowy Bytom w składzie: bracia Majowie i Pukowiec w czasie 1:34,6. 4) K. S. „Slavia" Ruda w czasie 1:39. 5) K. S. „Polonia" Janów, biegu nie ukończyła.

Wyścig wzbudził w Janowie wielkie zainteresowanie, czego dowodem były tłumy publiczności na trasie. Funkcję startera honorowego pełnił p. Wl. Buehs.

KS. NAPRZÓD, ZAŁĘŻE — KS. DĄB 5:2 (3:0)

Zdecydowane zwycięstwo drużyny Naprzodu, który przez cały czas zawodów górował technicznie i taktycznie nad swym przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wojtala 2, Skrzypiec 1, Szaton 1 i Niemiec 1.

Przedmecz rezerw KS. Naprzód — KS. Dąb 0:2.

ZAWODY BOKSERSKIE SZOPIENICE CONTRA ZAWODZIE 4:12

1 bm. odbyły się w Bogucicach na sali p. Kozego zawody bokserskie pomiędzy drużynami Zw. Strzel. Szopienice i Zw. Strzel. Zawodzie. Wynik walk u poszczególnych wag przedstawia się następująco: Na pierwszem miejscu Zw. Strzel. Szopienice.

Waga papierowa: Zagracki — Zielesny, zwyciężył Zielesny przez techn. k. o. w I starciu; kogucia: Bielski II — Pawlica, zwyciężył P. na punkty; piórkowa: Nowak — Cichy, zwyciężył Cichy przez k. o. w pierwszem starciu; lekka: Czech — Posiłek, wygrał Posiłek przez k. o. w I. st.; pół średnia: Górnik — Nowak, walka nierozstrzygnięta; pół średnia: Bielski I — Milic, zw. M. na punkty; średnia: Rusecki — Ziegler, w II. rundzie wygrał przez techn. k. o. Rusecki; pół ciężka: Rembalski — Tyczner, remis.

Wszystkie walki były sprawiedliwie oceniane za wyjątkiem ostatniej, w której Rembalski został pokrzywdzony.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKIEGO ZW. PRAC. W CHORZOWIE

Związek zawodowy P. Z. P. w Chorzowie obchodził w ub. niedzielę uroczyście 5-lecie istnienia sekcji lekkoatletycznej. Na starcie „Stadjonu" w Chorzowie stanęło 149 „zawodników i zawodniczek z całego Śląska.

Najlepiej spisała się grupa Chorzów I. Mimo deszczu, zostały wszystkie konkurencje ukończone. Organizacja sprawna, a publiczności dużo. Walki toczyły się przed i po południu a wyniki były następujące:

Zawody dla pań: Skok wdal: 1) Żyłkówna (Chorzów) 4,098 m. 2) Haniszówna (Chorzów) 3,90 m. 3) Świętkówna (Wielkie Hajduki). 60 m.: 1) Haniszówna (Chorzów) 9(2 sek. 2) Biskupówna (Katowice) 9,5. 3) Żyłkówna (Chorzów) 9,5. 100 m.: 1) Haniszówna (Chorzów) 15 sek. 2) Świętkówna (W. Hajduki) 15,1 sek. 3) Żyłkówna (Chorzów) 15,5. 200 m.: 1) Haniszówna (Chorzów) 31,8 sek. 2) Żyłkówna 31,9. 3) Bańczykówna (Świętochłowice). 800 m.: 1) Kleszanka 2,5 min. 2) Gedzianka (Katowice) 2,56. 3) Reichówna. Pchnięcie kulą: 1) Weissówna (Nowy Bytom) 8,18 m. 2) Spyrkówna (W. Hajduki) 7,97 m. 3) Haniszówna (Chorzów). Oszczep: 1) Żyłkówna (Chorzów) 22,54 m. 2) Andersówna (W. Hajduki) 18,60 m. 3) Szubianka (Świętochłowice). Rzut dyskiem: 1) Weissówna (Nowy Bytom) 24,27 m. 2) Żyłkówna (Chorzów) 24,09 m. 3) Łukaszczykówna (Nowy Bytom). Skok w zwyż: 1) Żyłkówna 1,20 m. 2) Szubianka (Świętochłowice) 1,20 m. 3) Weissówna (Nowy Bytom) 1,20. — Indywidualne zwycięstwo ogólne osiągnęła Żyłkówna (Chorzów).

Panowie: Skok wdal: 1) Kosz (Chorzów) 6,09 m. 2) Maruszczyk (W. Hajduki) 5,86 m. 3) Rzeźniczek (Mikołów). Kula: 1) Gwóźdź II (Świętochłowice) 11,45 m. 2) Wieczorek (Katowice) 11,41 m. 3) Żymła (Szopienice). Dysk. 1) Żymła (Szop.) 33,77 m. 2) Kosz (Chorzów) 32,70. 3) Budniok (Szopienice). Biegi na 100 m.: 1) Kosz (Chorzów) 12 sek. 2) Latka (Szopienice) 12,1 m. 3) Szadłok (Święt.) 12,4 m. 200 m.: 1) Latka (Szopienice) 24,6 s. 2) Szadłok (Świętochłowice) 24,8, 3) Cieślik (Wielkie Hajduki). 400 m.: 1) Cieślik (W. Hajduki) 55,8. 2) Rzeźniczek (Mikołów) 57,2. 3) Janik (Chorzów). 800 m.: 1) Hartlik (Chorzów) 2,12. 2) Cieślik (W. Hajduki) 2,16. 1500 m.: 1) Hartlik (Chorzów) 4,20. 2) Polok (Szopienice) 4,30. 3) Biskup. 3000 m.: 1) Hartlik (Chorzów) 9,52. 2) Nowak (Chorzów) 9.57. 3) Biskup (Katowice). Sztafeta olimpijska: 1) grupa Roździeń-Szopienice 3,55, 2) Świętochłowice, 3) Chorzów II. W ogólnej punktacji zwyciężyła grupa Chorzów I z 129 punktami, zdobywając puhar wędrowny po raz trzeci — na własność. Drugie miejsce zajęła grupa Świętochłowice z 77 punktami, zdobywając drugą nagrodę wędrowną po raz pierwszy, trzecie miejsce — Wielkie Hajduki 57 pkt. Indywidualne zwycięstwo panów zdobył Kosz (Chorzów).

Po ukończeniu zawodów odbyło się w sali p. Stańczyka na Górze Redena rozdanie nagród. Z okazji tej przemówił do młodzieży w obecności całego zarządu P. Z. P. prezes p. Zawisza, a rozdał nagrody kurator i założyciel sekcyj lekkoatletycznych p. Wielgosz.

Zebranie Fryzjerskiego Klubu Sportowego Katowice odbędzie się 6. 11. br. o godz. 20-tej w sali p. Pietrzaka. Katowice, ul. Pawła Nr. 9.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA TYGODNIA W. F. I P. W. W SIEMIANOWICACH.

W ub. niedzielę rozpoczął się w Siemianowicach Tydzień W. F. P. W. i Sportu. O godzinie 7,30 rozpoczęły się na boisku K. S. Iskra zawody lekko-atletyczne przy niepewnej pogodzie, w obecności około 100 widzów. W trójboju pań na jedenaście zgłoszonych zawodniczek, stanęło na starcie 6, z których tylko dwie ukończyły konkurencję. Wyniki pań są naogół słabe.

Nieco lepiej przedstawia się pięciobój juniorów, do którego na 25 zgłoszonych stanęło 15 zawodników. a który ukończyło 10-ciu. Z najlepszych wyników należy wymienić: Skok wdal — Niedziela 5,30 m. Kula — Niedziela 10,78 m. Bieg 80 m.— Krawczyk 10,4 sek. Dysk — Niedziela 37,03 m. Skok wzwyż — Michnia 1,46 m.

Wyniki: trójbój pań: 1) Skolikówna Hermina (Sokół) 37 punktów. 2) Hreczańska Krystyna (Kasyno) 29 punktów.

Pięciobój juniorów: 1) Niedziela Stefan (Sokół) 2517,2 p. 2) Michnia Alojzy (Sokół) 2311,6 p. 3) Wazner Karol (Sokół) 1821,2 p.

O godz. 14-tej, w czasie ulewnego deszczu trzynastu zawodników stanęło do biegu na przełaj 5000 m. Od startu do mety prowadził zawodnik Młodzieży Powstańczej — **Benisz Edmund,** zdobywając pierwsze miejsce w czasie **17,02,6 min.** 2) Pawlik Wilhelm (Sokół) 17.13,6 min. 3) Giska Eryk (Hufiec) 17.33 min. 4) Muszala Herbert (Powst.) 18.11,4 min. 5. Wiedeman Walter (Sokół) 18.15 min.

W Pszczelniku odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo miasta w których najlepiej popisali się zawodnik Spałek oraz Borys. Wyniki zawodów tych są następujące:

Waga papierowa: Spałek — Krzystowski. Walka wyrównana, przeprowadzona w bardzo żywem tempie, po trzech rundach nie dała wyniku. W czwartem dodatkowem starciu zwyciężył z małą przewagą Spałek.

Waga musza: Sojka — Bulla. Pierwszy zwyciężył na punkty.

Waga kogucia: Kołodziej — Mrochen. Obaj walczą razem bardzo nieczysto. W trzeciej rundzie wygrywa Mrochen przez dyskwalifikację przeciwnika.

Waga piórkowa: Ochman — Wiedeman II. Po trzech rundach żywej walki wygrywa Ochman zasłużenie na punkty.

Waga lekka: Fuelbier — Buchwald. Wszystkie trzy rundy obfitują w dramatyczne momenty, spowodowane nieprzerwaną wymianą ciosów. Wygrywa niespodziewanie Buchwald na punkty.

Waga półśrednia: Szpitalny — Borys. Borys panuje zawsze nad sytuacją i wygrywa po trzech rundach pewnie na punkty.

Sędziował dobrze p. Horowski.

Komunikat Związku Dziennikarzy Sportowych

Zarząd Odziału Śl. Z. D. S. R. P. komunikuje, że uchwałą z dnia 3 bm. przyznano wszystkim członkom bezpłatny bilet kolejowy do Warszawy, oraz miejsce siedzące na zawody Polska — Niemcy.
zawody Polska — Warszawa.

Pp. koledzy-dziennikarze sportowi wyjadą do Warszawy w sobotę, dnia 8 bm. pociągiem nr. II o godz. 23,17 i zajmą miejsca specjalnie zarezerwowane dla Związku. Wyjazd z Warszawy nastąpi również tym pociągiem w niedzielę, 9 bm. o godz. 22,29. Pp. koledzy, którzy reflektują na wyjazd, winni zgłosić się u skarbnika Oddziału Śląskiego, kol. Karasia, u którego po wykazaniu się zapłaceniem składek członkowskich, otrzymają bilety. Kolega Karaś urzędować będzie w piątek, 7 bm. oraz w sobotę, 8 bm. w lokalach B. P. „Orbis" Katowice, ul. Pocztowa 1 i „Wagons Lits", Katowice, ul. Dyrekcyjna 11 — przez cały dzień.

Przypomina się, że bilety będą imienne i niesprzedażne. Bilety przydzielono tym członkom, którzy zgłosili zapotrzebowanie, przewidziane terminem w komunikacie nr. 6.

Węgierscy poganie

Obłęd religijny na Węgrzech

Słyszał kto kiedy o **„Turańskich Monoteistach“?** Prawdopodobnie jeszcze nikt.

„Turańscy Monoteiści“ jednak **istnieją.** Istnieją naturalnie **w Budapeszcie.** „Naturalnie“ dlatego, ponieważ ostatnio Węgry stały się jakimś dziwnym **inkubatorem sekciarstwa** najrozmaitszego gatunku. Dlaczego, bliżej nie wiadomo, ale należy przypuszczać, że Węgry wpatrzone w hitlerowską „Trzecią Rzeszę“ tak się przejęły swoją **„misją dziejową“**, że nie dziwota, iż zaczęło się w niektórych głowach roić o stworzeniu **„narodowej religji“**, na wzór przeróżnych niemieckich **„Deutsche Christen“, „Związków Pogan“** i t. d.

Pewien więc adwokat budapeszteński postanowił założyć **„Turańskich Monoteistów“.** „Turańscy“, to znaczy niby prawęgierscy. Najtrudniejszą oczywiście kwestją była sprawa rytuału, jako że sama filozofja nowej religji, jako „narodowej“ była odrazu wystarczająco mglistą, by być przyjętą przez rozmaitych mętnogłowych zapaleńców z należytym entuzjazmem.

Koniec z końcem uchwalono na początek taką formułkę powitania:

— **Niech żyje Bóg Węgier!** — mówi pierwszy „Turański Monoteista“, na co drugi „Turański Monoteista“ odpowiada:
— **Naprzód!**

Przy tej sposobności obydwaj wyciągają ku górze prawą rękę, ściśniętą w kułak, z tem jednak zastrzeżeniem, że palec wskazujący pozostaje wyprostowany. Dlaczego palec wskazujący, a nie naprzykład kciuk, **„Turańscy Monoteiści“** nie umieją dokładnie wyjaśnić.

Ale to ostatecznie jest drobiazg. Ważniejszą jest rzeczą, że **„Turańscy Monoteiści“** dotychczas jeszcze nie wystąpili z publicznem nabożeństwem z uwagi na kompletowanie rytuału. Zrobią to dopiero **we wrześniu.** Narazie w jednym domu w Peszcie odbyła się onegdaj próba generalna nabożeństwa, która, jak z opisu pewnego dziennikarza węgierskiego wynika, powiodła się dość dobrze.

Przedewszystkiem na początku kapłan, czy też arcykapłan sekty, nazywający się „Taltos“ (po starowęgiersku ma to oznaczać **„jasnowidz“**) upoważnił młodszego kapłana do zapalenia **„wiecznego ognia ofiarnego“** w postaci zwykłej lampy, a następnie wystąpił z długiem kazaniem na tego rodzaju temat:

Węgry nigdy nie osiągną dawnej świetności narodowej i państwowej, dopóki nie powrócą do przedhistorycznej starowęgierskiej wiary. Wiara ta niema jednak polegać na tem, że tak, jak pogańscy przodkowie współcześni Węgrzy mają się zbierać po zwycięstwach na polach bitew, w leśnych kniejach i przy źródłach dla złożenia ofiary bogom, ale na wspólnocie światopoglądu wszystkich Węgrów, który to światopogląd będzie się zasadzał na następujących cnotach: Prostota, czystość, porządek , dyscyplina, poczucie honoru, dotrzymywanie słowa, zdolność do poświęcania się oraz bohaterstwo. Pozatem obowiązuje jeszcze poczucie solidarności, ale w tem znaczeniu, że jednostka nic nie znaczy, lecz tylko wspólnota. To się jedynie liczy tak w tem życiu, jak i w przyszłem.

Prócz tego **świętymi wszystkich Węgrów są ich przodkowie,** których **duchy** otaczają stale każdego Węgra. Wszystko to razem ma być **czystym monoteizmem (!).**

Taltos zakończył swe kazanie temi słowy:

— **Błogosławione duchy naszych przodków: Attyla, Csaba, Arpad, Koppany, Zrinyi, Kossuth, Jokai, Petöfi i inn.** niech nam pomogą, abyśmy chronili nasz nanód od zniszczenia! **Naprzód!**

Następnie zabrał głos **„wódz“** całej sekty i oświadczył, mniej lub bardziej zdumionym słuchaczom, że Turańczycy już dziesięć tysięcy lat temu stworzyli **między Eufratem i Tygrysem** wielkie państwo o doskonałym systemie prawnym, że znali astronomję, że wierzyli w jednego Boga i to w tym czasie, kiedy jeszcze irańscy Arjowie mieszkali w jaskiniach, mieli wspólne kobiety i wogóle byli hołotą.

„Turańscy Monoteiści“ zatem muszą poddać gruntownej rewizji to wszystko, czego uczyli się Węgrzy od tysiąca lat, nakłonić wszystkich do powrotu do wierzeń Prawęgier i zapalić wieczny ogień na cześć bóstwa.

— My, poganie, — zakończył „wódz“ — nie przyrzekamy szczęśliwości wiecznej, lecz tylko doczesną i **nie chcemy mieć nic wspólnego ani z Chrystjanizmem, ani z Biblją!**

Po wysłuchaniu tej oracji całe towarzystwo rozeszło się spokojnie do domów.

M. T.

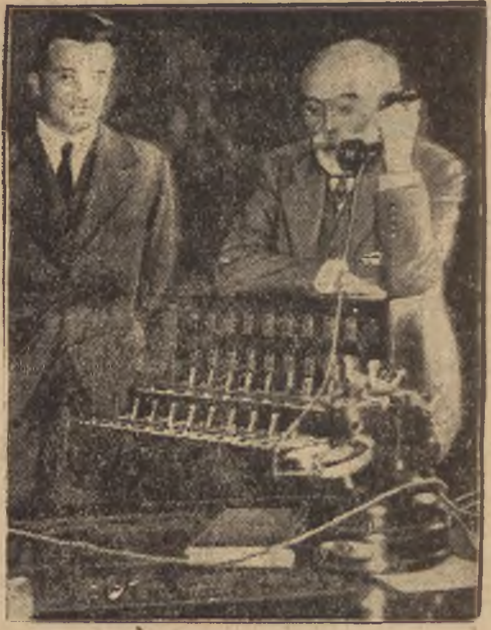
Dotychczasowa punktacja lotników

biorących udział w Challenge'u

Nr. konk. samolotu	Załoga i typ samolotu	Znak samolotu	Dotąd zdobył pkt.
12	Pil. Brindlinger, tow. Methner (Messerschmidt)	BF 108	
14	Osterkamp i Trebs (Messerschmidt)	BF 108	734
15	Francke i Ziese (Messerschmidt)	BF 108	770
16	Junck i Komraus (Messerschmidt)	BF 108	775
17	Hirt i Illg (Fieseler)	Fi 97	854
18	Bayer i Kelble (Fieseler)	Fi 97	818
19	Seideman i Dempewolf (Fieseler)	Fi 97	**856**
21	Hubrich i Wilzer (Fieseler)	Fi 97	**862**
22	Pasewald i Ellenrieder (Fieseler)	Fi 97	813
23	Eberhard i Goebel (Klemm)	Kl 36	766
24	Stein i Schwelnuss (Klemm)	Kl 36	843
25	Kreuger i Schwanke (Klemm)	Kl 358	757
26	Morzik i Rebentisch (Klemm)	Kl 36	738
41	Vincenzi i Piombanti (PS 1)	PS 1	662
42	François i Sabatini (PS 1)	PS 1	698
43	Colombo i Brichi (Breda)	Ba 42	649
44	De Angeli i Pezza (Breda)	BA 42	572
45	Tessore i Giuliano (Breda)	BA 39 S	633
46	Sanzin i Sepa (Breda)	BA 39 S	636
51	Zacek i Bartos (A 2001)	A 200 1	836
52	Ambruz i Krizanecky (A 2001)	A 200 2	**861**
54	Anderle i Bina (RWD)	RWD-9	**859**
61	Dudziński i Kołodziej (PZL)	PZL-26	802
62	Gedgowd i Kmieć (PZL)	PZL-26	768
63	Grzeszczyk i May (PZL)	PZL-26	829
64	Balcer i Kulza (PZL)	PZL-26	824
65	Włodarkiewicz i Przysiecki (PZL)	PZL-26	832
71	Bajan i Pokrzywka (RWD)	RWD-9	**915**
72	Buczyński i Rogalski (RWD)	RWD-9	844
73	Florjanowicz i Zamiara (RWD)	RWD-9	**862**
74	Karpiński i Gawęda (RWD)	RWD-9	**892**
75	Płonczyński i Bientek	RWD-9	819
76	Skrzypiński i Lorenc	RWD-9	832
81	Macpherson i Reiss (Puss Moth)	Puss Moth	526

Niemiecki lotnik Brindlinger Nr. 12 został wycofany. Lotnik niemiecki Seidemann Nr. 19 za lądowanie zdobył 210 pkt., nasz lotnik Bajan — 205 pkt.

W ogólnej punktacji zatem do wieczora dnia 4 bm. przodują: 1. **Bajan** — 915 pkt., 2. **Karpiński** — 892 pkt., 3. Niemiec **Hubrich** i Polak **Florjanowicz** — 862 pkt., 4. Czechosłowak **Ambruz** — 861 pkt. (Tabelka ze stanem punktacji lotników podajemy codziennie.)



Pomiędzy Paryżem a Moskwą wprowadzono ostatnio po raz pierwszy bezpośrednią komunikację telefoniczną. Pierwszy rozmówił się ze stolicą Sowietów francuski minister spraw zagranicznych, Barthou.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 5 września 1934 r.
Ceny parytet Poznań.

Żyto 530 ton 17,75, 15 ton 17,70, 15 ton 17,60, Pszenica 15 ton 19,25, Owies nowy 15 ton 16,75, 45 ton 16,60, Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 970, pszenicy 95, mąki żytniej 229,5, mąki pszennej 20,5, otrąb żytnich 147, pszennych 125, owsa 46,2, jęczmienia 547,5, otrąb jęczmiennych 30, grochu Wiktorja 25, Folgera 0,1, gorczycy 19, łubinu niebieskiego 30, nasion 0,57, makuchu lnianego 1,5, makuchu z orzecha ziemn. 16,8.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 5 września 1934 r.
Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 45,25, 5 proc. poż. konwersyjna 65 — 65,25, 5 proc. poż. kolejowa 60 — 69,50, 4 proc. poż. dolarowa 52.50 — 52,75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 72 — 72,25 — 72.13 — 72,50 — 72,75 — 72,50 trzy ostatnie drobne, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 52,75 — 52,25, 6 proc. poż. dolarowa 71,35 -- 70,75, 4 proc. poż. inwestycyjna 118.

Ogłoszenia

Przygody bezrobotnego Froncka



Kiedy Froncka w domu niema,
złodziej jakiś doń się skrada —
kiepskie czasy— więc kraść musi,
chociaż dusza niezbyt rada.

Froncek, gdy gazetę czyta,
widzi same wciąż włamania,
moc rabunków i kradzieży —
oraz inne rozbijania.

Złem przeczuciem jakiemś tknięty,
wraca w mig do domu swego.
A najwięcej on się boi,
Ensztajna, no i — Langego...

Ledwo próg przestąpił domu,
już rozgląda się trwożliwie —
czy przypadkiem jakiś łobuz
nie powita go zbyt — tkliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.